Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 19. — ROK XL.

PIĄTEK 20 STYCZNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla naucz. cielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-30. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 141-16

„Strzelec".

Nie można się jeszcze zorjentować co do tego, czy komisja budżetowa, rozprawiając nad budżetem Min. Spraw Wojskowych, zwróciła należytą uwagę na szczególne warunki, w jakich się znajduje organizacja przysposobienia wojskowego, „Strzelec". Chodzi o to, że „Strzelec" jest organizacją cieszącą się szczególną opieką i sympatjami rządu, równocześnie zaś służy celom jednej partji, mianowicie B. B. i skutekiem tego mija się ze swoim celem.

Stosunek sfer dziś Polską rządzących do „Strzelca" zawsze był ścisły i bliski. Że przypomnimy chociażby „wypadki" z listopada 1923 r. na ulicach Krakowa... W najbliższym czasie ma się zacieśnić jeszcze bardziej. W myśl bowiem niedawwno wydanych rozkazów nastąpić ma poddanie „Strzelca" wojskowej komendzie i obsadzenie kierowniczych placówek w „Strzelcu" płatnymi z budżetu wojskowego oficerami.

Zdawaćby się mogło i powinno, że tak postawiona organizacja przysposobienia wojskowego cieszyć się będzie szczególnemi sympatjami narodu, który — jak polski naród w tej chwili — zagrożony od Zachodu winien stać w pogotowiu i z bronią u nogi czuwać. Tak jednak nie jest. Jedyna w Polsce organizacja przysposobienia wojskowego znajduje się na drodze wiodącej ją ku zupełnej prawie izolacji — że użyjemy najłagodniejszego określenia — w stosunku do społeczeństwa. A nie brak wcale takich miejscowości, w których „Strzelec", mimo nacisku czynników rządowych i wielu zachodów ze strony B. B., ani rusz nie może paru młodzieńców zdobyć dla siebie.

Skąd to pochodzi?

Przyczyną tego nieprzyjaznego stosunku społeczeństwa do „Strzelca" wcale nie jest jakiś lekkomyślny pacyfizm starszych lub młodzieży. Śmiało to można powiedzieć, że tak starsze pokolenie, jak młodsze, zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego i z obowiązków, które z niego wynikają dziś i wynikną kiedyś w przyszłości... Niechęć do „Strzelca" ma w czem innem źródło!

Referent budżetu Min. S. W. poseł Polakiewicz, przemawiając w środę na temat m. in. i przysposobienia wojskowego oświadczył, że — wprawdzie wojskowe wyszkolenie w „Strzelcu" jest niższe, niż wyszkolenie w wojsku, ale za to

„uświadomienie obywatelskie i wychowanie stoją (w „Strzelcu") na bardzo wysokim poziomie".

Wywoła to w kraju uśmiech powątpiewania, a — sądzę — i sami „strzelcy" będą nieco zażenowani temi pochwałami; trzeba im bowiem oddać tę sprawiedliwość, że tej jednej ambicji nie mieli, by się wspiąć na ten „bardzo wysoki poziom" moralnego wychowania, o jakim p. poseł Polakiewicz mówił.

Było dotąd raczej przeciwnie. Na razie wprawdzie zniknęły ze szpalt prasy sprawozdania z kryminalnych procesów, wytaczanych „Strzelcom", ale, że o jakiejś energicznej „czystce" w „Strzelcu" cicho było, nie wiadomo, jakim przyczynom przypisać trzeba zanik rubryki o procesach „Strzelca". W każdym zaś razie nie ulega wątpliwości, że gorąca pochwala posła Polakiewicza wisi w powietrzu, a dotychczasowa działalność „wychowawcza" w „Strzelcu" wyjaśnia, dlaczego społeczeństwo tak się nieprzychylnie do niego odnosi.

Prócz względu moralnego działa tu jeszsze drugi. Jest nim wybitnie polityczne nastawienie „Strzelca".

Przecież to nie jest żadną tajemnicą, że „Strzelec" stanowi przybudówkę dla B. B., a w wielu powiatach wręcz jest używany jako bojówka sanacyjna do rozbijania zgromadzeń opozycyjnych. Nie można się wobec tego dziwić ludziom, że „Strzelca" nie chcą. Trudno istotnie od nich wymagać, by oddawali synów bojówce, mającej ich uczyć rozumu przy pomocy pałek.

Wreszcie, kwestja „strzelczyń"! Organizuje się je — nie wszędzie zresztą — równolegle do oddziałów męskich. Po co? Jeśli na tle dzisiejszego stanu bezpieczeństwa Polski można zrozumieć wojskowe przysposobienie młodzieży męskiej, to absolutnie niczem się nie da usprawiedliwić militaryzacji młodzieży żeńskiej. Jest ona bezcelowa i szkodliwa. To też nic dziw, że szanująca się dziewczyna unika organizacji „strzeleckiej" jak ognia.

Wogóle — powiedzieć trzeba otwarcie — przysposobienie wojskowe u nas wymaga zasadniczej reorganizacji. Przedewszystkiem nie można zrozumieć, dlaczego przywilej wyłączności w tej dziedzinie ma mieć „Strzelec". Był czas, że prawo do prowadzenia p. w. miały i katolickie S. M. P. Potem im je odebrano! Oczywiście. Nie można ich było przecież używać do rozbijania zgromadzeń politycznych. Monopol p. w. posiadł „Strzelec". Wolno wątpić, by dobrze na tem wyszedł. Znalazłszy młodzież najlepszą w wielu miejscowościach zorganizowaną w S. M. P., chcąc nie chcąc musiał otworzyć drzwi dla młodzieży, która z przyczyn moralnych nie mogła się do S. M. P. dostać. Tem się tłómaczy to ponure zjawisko licznych procesów „strzeleckich", o którem wyżej była mowa...

Ale, zostawiając na boku sprawę monopolu p. w. w „Strzelcu", można i należy czemprędzej usunąć z niego to wszystko, co naraża na szwank jego moralną opinję lub zupełnie słusznie rozgorycza ludność. Nic na tem nie straci przysposobienie wojskowe, jeśli znikną oddziały „strzelczyń". A z pewnością zyska w opinji społeczeństwa, jeśli „Strzelec" poświęci się wyłącznie przysposobieniu wojskowemu, a przestanie być czemś w rodzaju „szturmówek" Hitlera, bojówką sancyjną!

Społeczeństwo zbyt pobłażliwie dotąd patrzyło na to, jak za jego pieniądze podatkowe utrzymywany „Strzelec" zabawiał się polityką. To się jednak kończy. Zewsząd słychać głosy protestu. Pełno ich jest zwłaszcza na łamach pism ludowych!

W. Z.

REDUKCJA BUDŻETU LWOWA.

Lwów, (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej miasta Lwowa uchwalono obniżyć budżet gminy z 5.671.000 na 4.933.000 złotych.

Śledztwo w sprawie pożaru „Atlantique" ukończone.

PRZYCZYNĄ KATASTROFY KRÓTKIE SPIĘCIE PRZEWODÓW ELEKTRYCZNYCH.

Paryż, 19 stycznia. Sądowa komisja śledcza, ustanowiona w celu zbadania przyczyn pożaru parowca „Atlantique" zakończyła swe prace i powróciła do Paryża. Wedle prasy porannej, komisja porzuciła hipotezę zbrodniczego zamachu i stanęła na stanowisku, że pożar powstał przez krótkie spięcie przewodów elektrycznych. „Matin" jest zdania, że zwarcie elektryczne powstało w następstwie uszkodzenia kabla świetlnego, co prawdopodobnie wydarzyło się podczas burzy w przeddzień katastrofy. Szalała wtedy tak silna burza, że w sali jadalnej parowca wywrócił się fortepian. Istnieją przypuszczenia, że w kajucie nr. 232, gdzie zmagazynowano większą ilość materaców, podczas kołysania się parowca materace mogły przetrzeć izolację kabli, powodując krótkie spięcie. Hipoteza ta jest o tyle prawdopodobna, że stwierdzono, iż pożar wybuchł tylko w tem jednem miejscu.

Paryż, 19 stycznia. Pewien rybak z Cherbourga wyłowił wczoraj z morza zwłoki naczelnego inżyniera parowca „Atlantique", który usiłując dopłynąć do łodzi ratunkowej utonął, zanim zdążono mu przyjść z pomocą.

———o———

Sprawy gdańskie na Radzie Ligi.

Zmiana procedury co do „action directe". — Nowy komisarz. — Sprawy celne i kontyngentowe.

Warszawa, 19. 1. (Telef. wł.). Na obecnej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w Genewie w dniu 23 bm. ma być rozpatrywana m. in. sprawa zmiany procedury co do t. zw. „action directe" w stosunkach polsko-gdańskich. Ze strony polskiej zgłoszony będzie wniosek w tej sprawie. Strona polska, opierając się na brzmieniu decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 18 maja i 28 listopada 1932 r. uważa, że wystąpienie na terenie Rady Ligi Narodów z zarzutem stosowania action directe przez jedną ze stron w sprawach polsko-gdańskich tylko wtedy jest dopuszczalne, jeżeli jedna ze stron wydaje zarządzenia i stwarza fakty dokonane, przesadzające na niekorzyść strony drugiej dany spór.

Należy przypomnieć, że sprawę zmiany procedury co do action directe poruszyła delegacja polska na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Jak słychać zamierza również delegacja gdańska zgłosić wniosek co do zmiany tej procedury. W sprawie nominacji nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku rząd polski nie otrzymał dotychczas żadnej konkretnej propozycji a bez zgody rządu polskiego nominacja taka nie może być przez Radę Ligi Narodów dokonana. Przypuszczalnie powstanie możliwość przedłużenia prowizorycznego mandatu dla p. Rostinga na stanowisku wysokiego komisarza. W kołach politycznych Genewy wiadomo, że dyplomacja polska chętnie widziałaby na stanowisku wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku przedstawiciela państwa mniejszego, podczas gdy z pewnej strony wysuwano w rozmowach prywatnych kandydatów, uchodzących za reprezentantów wielkiego mocarstwa. Ponadto Rada Ligi zajmie się sprawami celnemi oraz kwestją kontyngentów, dotyczących Wolnego Miasta Gdańska i rozpatrzy szereg spraw mniejszości polskich.

———oo———

Studnicki ofiarowywał Niemcom Śląsk.

Warszawa, 19. 1. (Telef. wł.) Proces wojewody Grażyńskiego przeciwko Studnickiemu przybrał charakter wręcz sensacyjny. W toku rozpraw adwokat Mazurkiewicz podniósł, że w roku 1920-tym p. Studnicki chodził do ministrów polskich, proponując im zrzeczenie się praw do plebiscytu na Śląsku. W ostatniem słowie p. Wład. Studnicki przyznał się, że istotnie w czasie inwazji bolszewickiej zwrócił się do posła niemieckiego z prośbą o pomoc ze strony Niemiec dla Polski. Poseł niemiecki zapytał się p. Studnickiego jaką może dać rekompensatę. P. Studnicki odpowiedział, że rekompensatą byłby Śląsk. Zgłaszał się wtedy p. Studnicki do wielu ministrów i wskazywał, że lepiej zrezygnować (.) z pewnej dzielnicy niż z całego kraju. Dziś żałuje, że tak się nie stało, bo lepiej budować na mniejszych podstawach, niż potem przejść całą amputację. Sędzia Niezgodziński skazał p. Studnickiego na trzy miesiące więzienia, które z amnestji podlegają umorzeniu.

POWRÓT WICEMIN. SZEMBEKA.

Warszawa, 19. 1. (Telef. wł.) Wiceminister spr. zagr. p. Szembek, który w sprawach służbowych bawił zagranicą, powraca do Warszawy w dniu 21 b. m.

NAGŁY ZGON DYREKTORA WARSZAWSKIEGO Z. U. P. U.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj w nocy zmarł nagle dyrektor Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, śp. Bronisław Siwik.

„ZREWIDOWANA" MAPA EUROPY.

Warszawa, 19. 1. (Telef. wł.) Na szpaltach „Action Francaise" Bainville kreśli szkic planu, według którego rewizjoniści zamierzają przeprowadzić rewizję granic, ustalonych Traktatem Wersalskim.

Porty bałtyckie zamarzły.

Spadek eksportu węgla polskiego.

Warszawa, 19. 1. (Telef. wł.) Skutkiem zamarznięcia portów szwedzkich oraz niektórych portów państw bałtyckich zmniejszył się wywóz węgla polskiego drogą morską za pierwszą połowę stycznia o 81.000 tonn w porównaniu z pierwszą połową grudnia. Do połowy stycznia wywieziono węgla przez Gdynię 169.773 tonn, przez Gdańsk 152.180, razem więc 321.953 tonn.

Zabezpieczenie aktów procesu

stanowiącego tło „Sędziów".

Warszawa, 19. 1. (Telef. wł.) Na życzenie Ministerstwa Oświaty Ministerstwo Sprawiedliwości wydało zarządzenie, zmierzające do tego, by nie dopuścić do zniszczenia aktów sądowych sprawy morderstwa w Jabłonce pod Delatynem. Proces ten był podstawą i inspiracją dla Wyspiańskiego w napisaniu „Sędziów". Sprawa toczyła się w Delatynie w roku 1899 i miała za tło wypadek, opisany w „Sędziach". Wyspiański przebywał latem w r. 1899 w Jaremczu i znał dobrze ten proces. Osoby procesu pokrywają się całkowicie z grupą osób występujących w „Sędziach". Akta sprawy delatyńskiej znaleziono w Sądzie Okr. w Stanisławowie. Przeznaczone one były do zniszczenia.

O czem piszą inni?..

Atak niemiecki na nasze granice.

Von Gerlach w piśmie „Weltbühne“ przytacza następujące słowa jednego z publicystów rządowych niemieckich:

„Niech pan uważa, jeszcze w roku 1933 korytarz będzie znowu niemiecki. Polska otrzyma dla odszkodowania Kłajpedę, a wtedy będzie miała wolny dostęp do morza i wszystkie trudności między Polską i Niemcami będą usunięte“.

A zaś p. Hoffmann, radca regencyjny, w piśmie „Korridor“ oświadcza:

„Nie możemy sobie już dłużej wyobrazić, ażeby decyzja w sprawie granic wschodnich mogła zostać jeszcze długo odsunięta. Przypuszczamy naodwrót, że już r. 1933 rozpocząć musi i rozpocznie okres, w którym z całą otwartością będzie się mówiło o niemożności utrzymania granic. zawinionych przez traktat wersalski i o korytarzu, z wszystkimi, których to dotyczy“.

„Rozbudowywać będziemy naszą pracę uświadamiania krok za krokiem na inne terytorja wschodnie. którym w Wersalu, albo później również zadano gwałt i bezprawie“.

Nasza bezczynność!

Z powodu otwarcia wystawy wschodniopruskiej w Berlinie, podczas którego nie obeszło się bez wycieczek przeciw Polsce, „Dziennik Poznański“ konstatuje brak kontrpropagandy w Polsce.

„Tak, jak w XVIII wieku — pisze — zabór Pomorza spowodował dalsze rozbiory Polski, tak samo i dzisiaj utrata Pomorza byłaby początkiem nowych rozbiorów i nowego upadku państwa polskiego. Jest to już naprawdę aksjomat, który powinniśmy sobie codziennie powtarzać i starać się wyciągnąć z niego wszystkie konsekwencje.

Prostowanie fałszów niemieckich jest rzeczą bardzo łatwą. Wszystko bowiem przemawia na naszą korzyść. Czy to historja, czy etnografja, czy konieczności gospodarcze. Ale trzeba pisać, zabiegać, działać, pracować, a nie zasklepiać się tylko w milczeniu. Milczeniem nikogo się nie przekona.

Doskonałym środkiem propagandowym byłoby sprowadzanie na miejsce tego lub owego obałamuconego przez Niemców polityka lub publicystę z zachodniej Europy. Ludzie ci — często bardzo wpływowi — zabierają głos w sprawach polsko-niemieckich, nie mając o nich najmniejszego pojęcia. Niechby się przekonali, jak rzeczy stoją naprawdę. Niechby zobaczyli kraj w 90-ciu procentach polski, sprawdzili bajki o paszportach. rewizjach celnych. wagonach zaplombowanych itd., któremi operuje propaganda niemiecka“.

„Osiołkowi w żłoby dano...“

„Nasz Przegląd“ nie wie, co ma Klubowi żydowskiemu radzić w sprawie głosowania nad projektem o szkołach żydowskich. I tak źle i tak nie dobrze!

„W szczególnie trudnem położeniu — pisze — znajdujemy się tu, my żydzi. Demokracja żydowska, jako **grupa postępowa (!)**, lecz nie rwąca się do władzy, mogłaby ten konflikt między Opozycją a Sanacją uważać za „spór Słowian pomiędzy sobą“ i nie zajmować żadnego stanowiska. Niestety w tym sporze jesteśmy żywotnie zainteresowani“.

Chodzi o autonomję uniwersytecką, która — twierdzi organ żydowski — umożliwia ekscesy antysemickie. A więc: — **głosować za zniesieniem autonomji!**

„Czy jednak — pyta „Nasz Przegląd“ żydzi coś wygrają na zniesieniu autonomji? I to jest rzeczą wątpliwą. Bo w gruncie rzeczy prawa ludzkie do ochrony życia i zdrowia oraz obywatelskie mogą się doskonale zmieścić w ramach autonomji“.

A więc: głosować przeciw projektowi? Też nie! Byłoby to narażeniem się rządowi!

Koń za podkowy.

Znaną jest powszechnie mizerja rolników. Zwłaszcza katastrofalny spadek cen na płody rolnicze... Doskonałą ilustracją tego stanu rzeczy jest to, co przytacza „A. B. C.“ w korespondencji z Wilna.

„Oto — pisze — koszta kucia konia: 4 podkowy 3 zł, 12 sztuk haceli 3 zł, 28 hufnali 0.50, kowalowi za okucie 1 zł. **Razem 7.50 zł.**

A więc przy bardzo skromnem wynagrodzeniu kowala, na okucie konia musimy dziś wydać conajmniej 7 zł. 50 gr. jednorazowo. Ponieważ zaś konia przekuwa się przynajmniej 4 razy rocznie, więc (uwzględniając korzystanie częściowo z tych samych podków, a nawet hufnali) — nie przesadzimy, gdy roczne koszta kucia konia w gospodarstwie rolnem określimy na 15 do 20 złotych.

Tymczasem na targach miasteczkowych w pogranicznych powiatach Wileńszczyzny można dziś kupić konia roboczego, w wieku lat 12—13 za 30—40 zł., a starszego (po 15 latach) znacznie taniej, bo **nawet za 20 i mniej złotych.**

W ten sposób dochodzimy do tego, że przy obecnych cenach żelaza, podkowy są bez mała tyle samo warte, co koń, do kucia którego są one użyte“.

Z Węgrami, czy z Czechami?

„Polonia“ słusznie konstatuje, że w b. Galicji panowało madziarofilstwo wraz z czechofobją. To dzisiaj traci grunt pod nogami.

„Madziarska polityka — pisze „Polonia“ — w pełni idzie w ogonku międzynarodowej polityki niemieckiej, której głównym celem jest rewizja granic ustalonych przez Traktat Wersalski. Czem natarczywszą staje się propaganda niemiecka za rewizją granic. tem mniej odzywa się u nas madziarofilizm, a dzisiaj zdaje się zupełnie znikł. Nie możemy sobie wyobrazić dzisiaj w Polsce poważnego polityka, któryby śmiał objawiać madziarofilskie pomysły polityczne.

Zatarły się u nas wspomnienia rozdźwięków i zatargów polsko-czechosłowackich w przeszłości. Czas i życie zrobiły swoje, bo wykazały tak Polakom jak i Czechom, że w polityce mają wiele wspólnych interesów i to interesów nie byle jakich, lecz pierwszorzędnego znaczenia. Dlatego też **jesteśmy świadkami postępującego zbliżenia polsko-czechosłowackiego, a nad zbliżeniem tem pracują przedewszystkiem organizacje społeczne obu narodów“.**

Czy nowe wybory w Niemczech?

Mimo tego, że w ciągu ubiegłego roku wyborcy niemieccy byli cztery a nawet pięć razy wzywani do urny wyborczej. mimo. że stronnictwa nie popłaciły jeszcze swych długów z ostatniej kampanji wyborczej, w Berlinie mówi się znowu o możliwości wyborów. Niektóre dzienniki wymieniają już 4 marca, jako przypuszczalną datę wyborów.

Opór przeciwko nowej kampanji wyborczej jest jednak dość silny. W roku 1932 obywatel niemiecki dwa razy głosował, by wybrać prezydenta, dwa razy wybierał parlament. a ponadto jeszcze wybierał sejmy krajowe w Prusach i kilku innych krajach. Wyborcy są więc zmęczeni, a stronnictwa wyczerpane finansowo.

A przytem, czy wybory mogą przynieść rozstrzygnięcie? Nikt w to nie wierzy. Opozycja znowu będzie mieć bezwzględną większość, a panowie Schleicher lub Papen nie zdołają sklecić obozu. na którym mogliby się oprzeć w Reichstagu. Wybory przyniosłyby najprawdopodobniej tylko drobne zmiany i to niewiadomo, na czyją korzyść. Hitler sądzi, że na jego. ale to jest wątpliwe. Zwycięstwo w Lippe dodało narodowym socjalistom otuchy, ale w gruncie rzeczy nie przedstawia się ono bardzo świetnie. Prawda. że hitlerowcy zdobyli blisko 6 tys. głosów więcej niż 6 listopada 1932 r., lecz prawdą jest zarazem. że 31 lipca 1932 zdobyli tam o **10 tys. głosów więcej** czyli jeszcze o 4 tys. więcej niż przy ostatnich wyborach. Innemi słowy hitlerowcy poprawili swój stan posiadania w porównaniu z listopadem 1932 r., ale **nie osiągnęli tego punktu kulminacyjnego, jakim był 31 lipca 1932.** Wtedy zdobyli w Lippe 41.1 proc. ogółu głosów. a teraz zaś 39.4 proc. A przecież tym razem w tym małym kraiku agitował wytrwale sam Hitler i jego najwybitniejsi uczniowie.

To też narodowi socjaliści nie powinni triumfować. Jeśli prawdą jest, że po zwycięstwie w Lippe wzięła górę w partji Hitlera **niecierpliwa grupa Goebbelsa i Goeringa,** to zaiste pcha ona partję na drogę bardzo ryzykowną. Wybory nie dadzą narodowym socjalistom tylu mandatów, ile zdobyli w lipcu 1932 r., a jeśli prawdą jest. że partja Hitlera przeżywa wielki kryzys finansowy, to wybory będą dla niej wielkiem niebezpieczeństwem.

Hitler chce być kanclerzem, Hindenburg tego urzędu dać mu nie chce. Tej sytuacji wybory nie zmienią chyba, że napotkawszy na taki upór prezydent republiki ustąpi. Nie jest jednak wykluczone, że się też uprze przy swojem i nie mogąc znaleźć dla swego rządu większości w Reichstagu. spróbuje rządzić bez Reichstagu. Hindenburg jest wprawdzie uczciwym stróżem konstytucji, ale jego doradcy, którzy mają na niego niemały wpływ, posiadają mniej skrupułów i będą mu podsuwać takie „jedyne“ wyjście z sytuacji.

Przeprowadzenie wyborów i zastąpienie gen. Schleichera jakimś innym politykiem z „Herrenklubu“ byłoby **wchodzeniem na drogę walki z parlamentem.** Konstytucja nie zakazuje wprawdzie częstych wyborów i zmian rządu. Ale z treści jej wynika, że rząd ma być wyrazem woli parlamentu. Otóż już w dniu 31 lipca 1932 r. naród niemiecki stwierdził. że nie chce systemu, wprowadzonego przez Papena. Jeśli były co do tego wątpliwości, to rozwiały je drugie wybory (6 listopada), w których również stronnictwa opozycyjne zdobyły przygniatającą większość. **Nowe wybory w marcu 1933 r. przyniosłyby znowu zwycięstwo opozycji.**

Że ten parlament niebardzo jest zdolny do wyłonienia trwałej większości, to inna sprawa. Ale z tego taki należy wyciągnąć wniosek. że **źle zrobił Hindenburg usuwając centrowca Brueninga.** Pokazuje się, że po odejściu tego polityka powstał zamęt i chaos, z którego trudno wybrnąć. Bruening rządził dwa lata i może rządziłby jeszcze drugie dwa, tolerowany przez parlament ze słabą stosunkowo grupą hitlerowców. Teraz hitlerowcy mają trzecią część mandatów i trudno ich do władzy niedopuścić.

Chwilami ma się wrażenie, że w Niemczech naśladuje się taktykę sanacji z lat 1926 i 1927. Groźbą rozwiązania parlamentu usiłowano wówczas skłonić niektóre stronnictwa do tolerowania rządu. Ponadto przygotowywano wielkie rozłamy w partjach. To samo widzimy w Niemczech. Są czynione próby rozbicia centrum. mówi się też, że Strasser mógłby porzucić obóz „partyjników“ i z jakąś swoją grupą wejść na drogę „współpracy z rządem“.

Wszystko to jest jednak narazie jakby we mgle. Za kilka dni jednak sytuacja musi się wyjaśnić. Schleicher ustąpi lub przeprowadzi nowe wybory.

Świadome macierzyństwo.

METODA OGINO-KNAUS I KATOLICY.

W ostatnich tygodniach zaczęło działać w Krakowie „Tow. Świadomego Macierzyństwa“ a to w duchu p. Boya-Żeleńskiego, bałamucąc m. in. katolickie — zresztą nieliczne — audytorjum „wynalazkiem“ dr. Ogino. W tej sprawie otrzymaliśmy artykuł profesora teologji moralnej na Un. Jag., Ks. dr. Wł. Wichra, który poniżej zamieszczamy. — Uw. „Gł. N.“.

Z okazji wydania broszury Dra Zajdlicza pod bardzo nieszczęśliwym tytułem: „Odkrycie Dr. Ogino, rozwiązanie zagadnienia urodzin ze stanowiska katolickiego“ (Poznań 1932), powstał niemały zamęt w pojęciach naszych mało we własnych sprawach orjentujących się katolików. Ponieważ wspomniana broszura otrzymała aprobatę konsystorza poznańskiego, sądzi wielu, że przez to samo nosi na sobie pieczęć pewnej nieomylności czy też przedstawicielstwa nauki samego Kościoła.

Należy przedewszystkiem stwierdzić, że zagadnienie poruszone przez Zajdlicza, omawiała i omawia prawie cała prasa katolicka zagraniczna i ukazują się artykuły i argumenty za i przeciw. ponieważ t. zw. metoda Ogino-Knaus jest **tyklo i tylko** hipotezą dotąd wcale niestwierdzoną i do badaczy lekarzy należy obalić jej wartość naukową lub też potwierdzić. **Rozumni** popularyzatorzy tej „metody“ powstrzymują się też od wszelkich entuzjastycznych okrzyków i niesmacznego reklamiarstwa, jakie może niechcący wywołuje broszura Zajdlicza: dlatego też należy napiętnować charakter sensacji i słowa ulgi w trudnem położeniu, które znajdujemy u Zajdlicza, przejmującego zresztą swe wyrażenia od lekarza holenderskiego Smuldersa (Periodische Enthaltung in der Ehe 1932). Aprobata konsystorska znaczy tylko tyle. że władze kościelne w broszurze nie znalazły wyraźnego błędu przeciw wierze czy dobrym obyczajom, a nie znaczy nigdy. że broszura jest wyrazem nauki samego Kościoła, bo wolno było zawsze dyskutować w sprawach wątpliwych pod nadzorem Kościoła, choć się potem okazało w ciągu dyskusji, że autor dziełka z pieczątką konsystorską popisał dużo głupstw. Za głupstwa jest sam odpowiedzialny, a konsystorz tylko za to, gdyby przepuścił herezję dogmatyczną czy obyczajową. Dlatego wytaczanie jakichkolwiek argumentów z pieczątki konsystorskiej dowodzi albo ignorancji w sprawach indeksu kościelnego, albo złej woli i liczenia na łatwowierność czytelników.

Jest też bałamuceniem opinji publicznej zwłaszcza katolików, jeśli sposób **powściągliwości małżeńskiej perjodycznej,** t. j. w pewnych okresach usiłuje się utożsamić z regulacją urodzin wogóle. Smulders zatytułował swe dzieło: „Perjodyczna powściągliwość w małżeństwie“. Zajdlicz natomiast bardzo niefortunnie dodał do tytułu słowa: „rozwiązanie regulacji urodzin“, co jak wiadomo, jest prądem nowoczesnej racjonalizacji i kontroli nad urodzinami tak jak się dowoli powstrzymuje czy przyspiesza hodowlę królików czy stada. Perjodyczna powściągliwość nie ma z tem nic a nic wspólnego: jest tylko powściągliwością dobrowolną u obu stron, bez używania jakichkolwiek środków antykoncepcyjnych **bezwarunkowo i kategorycznie** odrzuconych i potępionych przez naukę katolicką i to powściągliwością. która w żadnym wypadku nie może zasadniczo i a priori odrzucać pierwszorzędnego celu stosunków małżeńskich, t. j. dziecka, bo taka intencja będzie zła moralnie. jeśli jest metodą. a jeśli nie jest nią, to łatwo stanie się złą wskutek działania uniemożliwiającego przyjście na świat potomstwa **bez żadnego powodu,** choć w danym wypadku środkami objektywnie godziwemi bo nie antykoncepcyjnemi. Sposoby antykoncepcyjne a więc regulacja urodzin przez ich używanie czy spędzanie żyjącego płodu zostały bezapelacyjnie potępione przez św. Pawła w liście do Rzymian (1, 26): „niewiasty ich (t. j. pogan) odmieniły używanie przyrodzone w ono używanie, które jest przeciw naturze“, a powściągliwość doradza apostoł tylko czasową i za zgodą obopólną w pierwszym liście do Koryntjan (7, 5). Czy **perjodyczna** powściągliwość, t. j. w okresach „łatwopoczęciowych“ dla powodów poważnych np. zdrowia czy nędzy ekonomicznej bez chęci uniknięcia na zawsze dzieci czyli bez obracania małżeństwa-rodziny w małżeństwo-używanie jest dozwolona i czy Ogino-Knaus mają rację i idący za nimi moraliści, to rzecz dyskusji a przy tem bardzo delikatna w swych następstwach obyczajowych i społecznych. Musi tedy przejść ogień próby w dyskusji **rzeczowej** i pozbawionej charakteru senzacji, bo łatwo palnąć głupstwo, ale trudno potem odrobić smutne następstwa rozprzężenia obyczajów, co gorsze jest niż kryzys ekonomiczny i ciężary ponoszone dla utrzymania liczniejszej rodziny. To też matki katolickie po ukazaniu się broszury Smuldersa i „Konzip“ kalendarzy jak najkategoryczniej zaprotestowały w Nadrenji przeciw burzeniu świętości macierzyństwa, które ich zdaniem przy **praktycznem w całej rozciągłości** stosowaniu metody Ogino-Knaus musiałoby nastąpić. Nieraz zdrowy odruch ludzi zacnych uprzedza argumenty naukowe, zjawiające się nieco później. Ponieważ tedy chodzi w tej sprawie o rzecz podstawową, bo rodzinę chrześcijańską zdrową i nieskażoną, dlatego zachwalanie przedwczesne i puszczanie w ruch reklamą rzeczy niestwierdzonych i jeszcze nieoczyszczonych od podejrzeń i to uzasadnionych, że nie są całkiem bezpieczne etycznie, uważać należy za objaw gorącej głowy i niewyrobionego sądu. Narwany pośpiech i gorączka w poczynaniach już dużo złego narobiły w życiu Kościoła. Najsmutniejsze w tem jest, że cynicznym wrogom religji katolickiej daje się niepotrzebnie broń do ręki. — Także i obłudę podszywającą się chytrze pod naukę katolicką i próbującą regulację urodzin środkami nieetycznemi postawić na jednej linji z próbami po katolickiej stronie. by ciężki problem rozwiązać. ale bez naruszenia zasad etycznych, należy napiętnować i maskę obłudy zedrzeć... Sprawa małżeństwa w szczególności a seksualna wogóle stała się dziś tem sitem, na którem przesiewają się rzetelni katolicy, zdolni nawet do wielkich ofiar dla swych przekonań i ci. którzy resztkami tradycji czy płytkiego sentymentu trzymają się na cieniutkiej niteczce Kościoła. Dawniej wielkie herezje były tem sitem: dziś głównie wartości etyczne i społeczne zaczynają być kamieniem zgorszenia i apostazji.

KS. WŁADYSŁAW WICHER.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Tydzień misjologiczny dla inteligencji.

Pod protektoratem Ks. Kardynała Prymasa odbędzie się misjologiczny tydzień dla inteligencji w dniach od 23 do 28 stycznia 1933 roku w sali Uniwersytetu Poznańskiego, codziennie o godz. 20-tej. Program prelekcyj: **Poniedziałek 23 b. m.** a) słowo wstępne: **J. E. Ks. Biskup Dymek**; b) rektor prof. dr. Jan Sajdak; Wtorek 24 b. m. prof. dr. Adam Wrzosek: Misja polska w Szuntenfu (z przeźroczami); **Środa 25 b. m.** dr. Leon Koczy: Polska ogniskiem misji na przełomie wieku X. XI.; **Czwartek 26 b. m.** Protonot Ap. ks. Oficjał prof. dr. Hozakowski: Troska o misje obowiązkiem katolickim; **Piątek 27 b m.** prof. Kazimierz Homan: Nakaz Chrystusa a misje; **Sobota 28 b. m.** prof. dr. Bronisław Dembiński: Ojciec św. Pius XI. a misje. — Na zakończenie przemówi Ks. Kardynał Prymas.

Rząd litewski odmówił wizy prof. Szymańskiemu.

Profesor Szymański został zaproszony przez litewskie sfery naukowe do wygłoszenia szeregu odczytów na uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie, z dziedziny okulistyki. Litewski świat naukowy, który się zwrócił w tej sprawie do prof. Szymańskiego, powiadomił go jednocześnie, że otrzyma pozwolenie na wjazd do Litwy. Jednakże w tych dniach **niespodziewanie odmówiono profesorowi Szymańskiemu wizy wjazdowej, wobec czego zmuszony on był powrócić** z Dyneburga do Wilna.

Nie będzie rewizji procesu Kowalskiego

Niedawno prasa doniosła, że świadkowie, którzy zeznawali w sądach obciążająco dla przywódcy marjawitów, Kowalskiego, obecnie odwołują swe zeznania. „Głos Prawdy“ (Nr. 2), organ marjawitów, ogłosił list niejakiego dr. Zimmermana, mojżeszowego wyznania, właściciela biura porad prawnych, w którym on pisze, że „Eugenja i Marja Osinowe zwierzały się, że w procesie (Kowalskiego) zeznały świadomie nieprawdę, będąc do tego namówione i przekupione przez niejakiego Zarębskiego“. Po ukazaniu się powyższego listu, pp. Osinówny złożyły oświadczenie do prasy, że powyższa wiadomość jest fałszem i że pociągają do odpowiedzialności sądowej p. Zimmermana i pismo marjawickie. Obecnie „Głos Prawdy“ donosi, że i Kowalski nie życzy sobie rewizji procesu.

Ksiądz, kolejarz i urzędnik wygrali 200.000 zł.

Podczas ostatniego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padła wygrana 200.000 złotych na los Nr. 4.291, zakupiony we Lwowie. Połowę losu zakupił jeden z księży, mający parafję w pobliżu Lwowa. Po ćwiartce losu kupili: kolejarz i urzędnik prywatny, obaj zamieszkali we Lwowie.

POLAK KUPUJE FABRYKĘ W OLSZTYNIE. Wielkie zaniepokojenie w niemieckich kołach miasta Olsztyna wywołało zakupienie przez Polaka, kupca **Jana Szymborskiego**, na przymusowej licytacji w Olsztynie fabryki farb. — Zdenerwowanie szowinistów **niemieckich** jest tu tembardziej zrozumiałe, że w ten sposób polski stan posiadania, na który Niemcy przeprowadzają od dłuższego czasu generalny atak, został nieco powiększony.

LETNI KURS ŻEŃSKI W UNIWERSYTECIE LUDOWYM T. C. L. W DALKACH. Jedyny w swoim rodzaju zakład dla kształcenia młodzieży dorosłej, Uniwersytet młodzieży w Dalkach koło Gniezna rozpocznie **w maju b. r.** najbliższy kurs dla młodzieży żeńskiej (czteromiesięczny). O przyjęcie mogą się ubiegać kandydatki, które ukończyły 18 rok życia i przynajmniej szkołę powszechną. Bliższych szczegółów udziela dyrekcja Uniwersytetu Ludowego w Dalkach p. Gniezno.

Z 300.000 DOLARÓW ZBIEGŁ ZAGRANICĘ. W Łodzi w sferach przemysłowo kupieckich wielkie wrażenie wywołało zniknięcie znanego przemysłowca Padowera, który dopuścił do protestu szereg weksli. Padower miał podobno zbiec zagranicę. Według dotychczasowych obliczeń suma, na którą Padower nabrał liczne przedsiębiorstwa łódzkie wynosi około 300.000 dolarów.

LUCJAN SIEMIŃSKI NIE BYŁ PROFESOREM UNIW. WARSZAWSKIEGO. Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Ujejski nadesłał nam pismo wyjaśniające, że na Uniwersytecie Warszawskim — Lucjan Siemiński nie był nigdy profesorem i nazwisko jego jest tam wogóle całkowicie nieznane. Wyjaśnienie to pozostaje w związku z onegdajszą notatką, podaną także przez inne pisma p. t. „B. profesor Uniwersytetu oszustem“.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

W imperjum szacha.

W porcie Buszir, nad zatoką Perską, na tarasie kawiarni w porcie lotniczym, gdzie lądują aeroplany niemieckiej linji Junkersa i angielskiej Imperial — Airways do Indyj, siedzą trzej dżentelmeni.

— **Hegemonja brytyjska w Persji skończyła się.** Finis.

Słowa te padły z ust Tagbi Iskandani, inżyniera, Persa z pochodzenia.

— Bajki! — odpowiada major Haskell, drugi z towarzystwa; chcielibyście z dziś na jutro pozbyć się naszych inżynierów, doradców, administratorów?...

— A „Anglo-Persian Oil“? — dodaje flegmatycznie mr. Campbell — produkcja tej kompanji wynosi trzy czwarte eksportu perskiego. Kapitał, maszyny, urządzenia, wszystko jest angielskie. Czterdzieści miljonów funtów rocznie. Co zrobilibyście z taką koncesją?

— Duża rzecz, — odparł Pers; ale i to musimy odrobić. Jestem waszym wychowankiem, ukończyłem wasze szkoły, po trzech latach pobytu na Zachodzie wróciłem do kraju. I zastałem tutaj gorączkę pracy, gorączkę wyścigu...

— Oczywiście, — wtrącił Haskell — a do czego się to sprowadza w rzeczywistości? Do zewnętrznego tylko naśladownictwa obyczajów zachodnich, bez zrozumienia istoty rzeczy.

— Przypuśćmy, — rzecze Pers, a jednak przeprowadziło się w kraju naszym rozmaite reformy. Szach rozpędził starą, skorumpowaną administrację i zastąpił ją nowemi siłami, przeprowadził szereg doniosłych reform w przemyśle komunikacyjnym, w organizacji handlu, rzemiosł etc. Zbyt mało czasu upłynęło, aby wszystkie te inowacje dały się już dzisiaj rzetelnie ocenić. Jedno jednak jest pewne: **nacjonalizm perski obudził się ze snu, a interesy brytyjskiego imperjalizmu odczują to i ucierpią na tem niezawodnie.** Zgodzę się z tem, że Persja zawdzięcza dużo Anglji, ale z drugiej strony ja i wielu moich ziomków jesteśmy głęboko przekonani, że Persja jest wyzyskiwana niemiłosiernie przez kapitalizm brytyjski od 1914 roku... Widzi pan te wszystkie, stojące w porcie statki-cysterny? Przewożą one naftę dalej, w świat pod flagą angielską. Personel „Anglo-Persian Oil“ jest prawie zupełnie złożony z Anglików, wszystko należy do Anglików — to prawda, ale nafta jest perska.

— Powiedz mi pan, — odezwał się nagle major Haskell; czemu robicie nam tyle wstrętów przy budowie portów lotniczych? Tu, w Lingoh, w Djask?

— **Nie chcemy, aby wasze aeroplany krążyły nad Persją.** Nie pragniemy bynajmniej odgrywać roli ogniwa w łańcuchu komunikacji lotniczej Imperjum brytyjskiego.

— **Czemu Persja pragnie pozbyć się Anglików i zastąpić ich przez Amerykanów?**

— Amerykanie szukają u nas tylko rynków zbytu. Anglja natomiast ma tutaj interesy dyplomatyczne, polityczne, srategiczne. Dążymy zatem do podziału wpływów obcych w Persji. Nie chcemy być zależni od jednego tylko mocarstwa. Tak więc w roku ubiegłym sprowadziliśmy 1.500 automobilów wyłącznie marki amerykańskiej.

Anglicy wstali od stołu i zaczęli się żegnać.

— Bardzo mi było miło poznać pana, rzekł Campbell, wyciągając rękę do Iskandani, ale proszę pana, nie bierzcie zbyt serjo waszych prób pozbycia się Anglików.

Pers uśmiechnął się, ukłonił i rzekł:

— Nie na serjo?... A jakże moglibyśmy się obyć bez porteru angielskiego? **Or.**

Z całego świata.

O duszę dziecka.

W dzień święta Młodzianków wydał Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, ks. prałat Łagoda list otwarty do wychodźtwa, w którym wskazuje na obowiązki, jakie spadają na katolika w stosunku do dziecka. W liście ks. prałat mówi o obowiązkach wychowania chrześcijańskiego o potrzebie szkoły katolickiej oraz o opiece społeczeństwa nad dziećmi. Wkońcu uzupełnia ks. rektor swe rozważania pięknem porównaniem: „Mają rodziny wychodźców piękny wzór życia w Najśw. Rodzinie: Jezus, Marja i św. Józef. Każdy znajdzie tu źródło mocy dla siebie: i ojciec i matka i dziecko. Niech Boża Dziecina wesprze szczególną swą łaską rodziców, wychowawców i całe społeczeństwo w odpowiedzialnej pracy nad ukochanem dzieckiem polskiem. — Niech Boża Dziecina sprawi, że szeregi „nieznanego“ dziecka polskiego jaknajbardziej zmalały, daj Boże, zupełnie zamilkły“.

Odznaczenie Polki, przełożonej konwiktu na obczyźnie.

W miejscowości Saint-Ludan koło Strasburga, odbyła się uroczystość udekorowania polskim, srebrnym krzyżem zasługi Matki Augustyny Chmielowskiej z kongregacji sióstr Serca Jezusowego (Sacre-Coeur), przełożonej konwiktu. Matka Chmielowska pracuje owocnie na terenie Alsacji już od r. 1907 a w Saint-Ludan od dziesięciu lat. Dekoracji dokonał w imieniu ambasadora Chłapowskiego, sekretarz ambasady p. Lechowski. W uroczystości wziął udział biskup Strasburga, mgr. Ruch oraz J. Laska, konsul czechosłowacki.

POŻAR NAJWIĘKSZEGO W HOLANDJI TEATRU ROZRYWKOWEGO. Donoszą z Rotterdamu, że ubiegłej nocy spalił się w Rotterdamie doszczętnie największy holenderski teatr „Variete“, należący do koncernu berlińskich teatrów rozrywkowych Scala. **Straty wynoszą kilkaset tysięcy guldenów.** Akcja ratunkowa prowadzona przez wszystkie oddziały rotterdamskiej straży ogniowej utrudniona była przez mróz. **Pastwą płomieni padł cały gmach oraz cenne dekoracje i rekwizyty teatralne.**

NIEZNANY LOS ANGIELSKIEJ LOTNICZKI.

Donoszą z Paryża, że lotniczka angielska Bailey, która w niedzielę wystartowała z Londynu do Kapsztadu, **celem pobicia rekordu lotniczki Johnson-Mollison — po odlocie z Oranu w Afryce — zaginęła.** Istnieją obawy, że lotniczka **uległa wypadkowi podczas przelotu nad Saharą.**

POGRZEB OFIAR ATLANTYKU. W Cherburgu odbył się pogrzeb 10-ciu ofiar pożaru parowca „Atlantique“. Szczątki 10-ciu osób, których tożsamości nie zdołano ustalić, umieszczono w sześciu trumnach. Jedna z trumien zawiera trzy małe urny z popiołami pięciu ofiar.

STALIN WINIEN ŚMIERCI CÓRKI TROCKIEGO. Trocki wystosował onegdaj do sowieckiej partji komunistycznej dłuższy list, w którym oskarża Stalina, że jego agenci spowodowali pośrednio samobójstwo jego córki. Trocki między innemi zarzuca Stalinowi, że namawiał rząd niemiecki, by wydalono z granic Niemiec jego córkę, przyczem Stalin miał ją zadenuncjonować, jakoby zajmowała się agitacją komunistyczną.

40 MINUT NA ODWRÓCONYM SAMOLOCIE. Lotnik włoski Colacicchi dokonał w Rzymie rekordowego lotu na samolocie przewróconym do góry kołami. Lot trwał przeszło 40 minut. Pobity rekord, należący do francuskiego pilota Detraita, wynosił 20 minut lotu.

OFIARY RUCHU KOLOWEGO W ANGLJI. W ubiegłym roku w całej Anglji wydarzyło się ogółem 184.268 wypadków ruchu kolowego, przyczem 6.638 osób poniosło śmierć.

PROCES, KTÓRY KOSZTOWAŁ ANGLJĘ 5 MILJ. ZŁOTYCH. Onegdaj w Bombaju sąd angielski wydał wyrok, skazujący grupę komunistów, złożonych częściowo z Anglików a częściowo z krajowców na surowe kary ciężkich robót oraz na deportację.

Oskarżeni znajdywali się przeszło 4 lata w więzieniu, zaś sam **proces trwał trzy lata.** Ze strony oskarżenia **przesłuchano 300 świadków, zaś ze strony obrony 200.** Protokół rozpraw składa się z 2 tys. stron pisma maszynowego. Koszta procesu wyniosły wskutek tego wszystkiego prawie 5 miljonów złotych.

Dlaczego zdemolowano sklep Singera w Jokohamie?

Zajścia, o których doniesiono z Yokohamy — miały miejsce w filji fabryki maszyn Singera, towarzystwa amerykańskiego, którego **japońscy przedstawiciele od kilku miesięcy strajkują.** Napastnicy, którzy zdemolowali wewnętrzne urządzenia biur, **uzbrojeni byli w noże i pałki.** Władze japońskie w oficjalnym komunikacie oświadczyły, że wypadek ten **ma** podłoże wyraźnie socjalne, a nie polityczne.

INSULL MOŻE POZOSTAĆ ROK W GRECJI. Władze greckie postanowiły przedłużyć do stycznia przyszłego roku zezwolenie na pobyt w Grecji Insullowi, oszustowi amerykańskiemu.

Kapitan Schoofs



pod którego rozkazami znajdowała się załoga „Atlantique'a“.

Stresemann o rozmowach z Briandem w Thoiry.

Trzeci tom pamiętników Stresemanna zawiera między innemi opis jego rozmów z Briandem w sprawie przedterminowego opróżnienia Nadrenji. Zapiski o słynnej rozmowie w Thoiry (17 września 1926 r.) przytacza paryska „Illustration“.

Stresemannowi chodziło także o zniesienie kontroli wojskowej. Twierdził, że Niemcy się rozbroiły i zapytywał, co jeszcze mogą Niemcom zarzucać francuscy fachowcy? Briand odpowiedział:

— Dałem dokładne instrukcje, by nie robiono trudności. Ze specjalistami nie można nic zrobić. Gdy po raz pierwszy zajmowałem się zniesieniem nadzoru wojskowego, ministerstwo wojny złożyło mi kilogramy dokumentów o uchybieniach niemieckich. Rzuciłem to w kąt i zażądałem, aby mi wskazano tylko ważne sprawy.

W sprawie opróżnienia Nadrenji Briand mówił:

W ministerstwie wojny wysunięto mi przeszkody, że we Francji brak wolnych kwater (dla oficerów, ich rodzin i żołnierzy, którzy kwaterowali w Nadrenji — Uw. Red.). Odpowiedziałem, że w takim razie trzeba je stworzyć. Transport tych rodzin kosztował nas bardzo dużo a w pewnych wypadkach musieliśmy płacić duże odszkodowania (prawdopodobnie mowa o kosztach przeniesień. Uw. Red.) Uczyniłem to jednak, by zaszachować sztab generalny, który nie chciał ani słyszeć o redukcji wojsk w Nadrenji.

Stresemann podziękował mu za to, ubolewając, że praca Brianda tak mało znajduje oddźwięku.

Innym razem mówiono o Poincarem. Stresemann oświadczył, że uwzględni finansowe życzenia Francji, ale nie chciałby stabilizować Poincarego.

Briand pospieszył z zapewnieniem, że gabinet Poincarego jest przejściowy i nie utrzyma się długo. Ironją losu nazwał to, że Poincare jest premjerem, gdy tworzy się przyjaźń francusko-niemiecka. A nawet posunął się jeszcze dalej, krytykując złośliwie przed Niemcem swego szefa. Określił go, jako człowieka, który spędził życie wśród aktów w ministerstwie sprawiedliwości, a potem wśród papierów politycznych.

— Ten człowiek — mówił Briand o Poincarem — uparcie snuje nić swej myśli i pamięta każde zdanie z każdej noty. Ale on nie rozumie uczuć narodu francuskiego i nie ma najmniejszego pojęcia o duchu, jakiego wymagają nowe czasy.

Taki sposób wyrażania się o wielkim Francuzie wobec Niemca oraz bagatelizowanie memorjałów wojskowych spowodowały „Journal des Debats“ do wypowiedzenia kilku uwag, które byłyby zapewne ostrzejsze, gdyby nie to, że entuzjastyczny, ale zarazem lekkomyślny szermierz idei pokoju nie żyje.

Literatura.

Wystawa bałtyckiej książki w Pradze.

Centralna książnica miasta Pragi pracuje nad zbliżeniem narodów nietylko przez zakupno dzieł obcych literatów i wypożyczanie ich na lekturę szerokim sferom obywatelstwa, lecz także przez urządzanie odpowiednich wystaw książkowych.

7 bm. pod protektoratem posłów łotewskiego, litewskiego, estońskiego i burmistrza miasta otwartą została wystawa książek w językach 3 narodów nadbałtyckich. Z pomiędzy 423 egzemplarzy jest 152 łotewskich. Literatura estońska tu pokazuje swój rozwój historyczny od dzieła najstarszego z r. 1535. Osobne działy stanowią: Bohemica bałtyckie i Czeskie baltica. Haszków „Szwejk" widnieje w dziale pierwszym w 3 przekładach.

Znamienne było przemówienie dyrektora bibljoteki miejskiej Dra Volfa, który przypomniał, jak to już Przemysł II starał się o pozyskanie Litwy dla chrześcijaństwa i chciał ją złączyć z diecezją ołomuniecką.

Nasuwają się myśli: czy w polskiej stolicy nie przystałoby urządzić podobną wystawę n. p. książki czeskiej i słowackiej, czy Kraków nie mógłby stworzyć takiej miejskiej książnicy dla szerokich warstw (w gmachu przy ul. Długiej miejsce by się znalazło).

Bibljoteki miejskie w Pradze

Bibljoteki miejskie w Pradze w r. 1932 miały 1.022.754 czytelników, którzy wypożyczyli łącznie 2,531564 tomów. W samej centralnej książnicy wypożyczono 577.535 tomów lektury beletrystycznej, a 66.600 naukowych (w tem 9.030 historycznych dzieł, geograf. 8.09. na trzeciem miejscu filozoficznych 5.463). W czytelni pism było 145.988 korzystających, a w czytelni dla dzieci 71.972 młodzieży. W centralnej książnicy dla czytelnictwa było 262.812 dzieł. w czem przyrost roczny wyraził się liczbą 24.496 tomów. Najwięcej wypożyczono w lutym 273.762, najmniej w sierpniu (143.644).

Francuskie prace polskich teologów.

Mamy do zanotowania dwie prace francuskie pióra polskich teologów. Jedną jest Ks. dr. A. Krzesińskiego „Une nouvelle philozophie de l'immanence" (Paris, Alcan, str. 134); drugą Ks. dr. A. Jakubisiaka „Sur le fondement philosophique du communisme" (Paris, Gebethner—Wolf. str. 32).

Ks. dr. Krzesiński zajmuje się w swej książce jednym z nowoczesnych kierunków teorjopoznawczych, t. zw. immanentyzmem, według którego poznanie ludzkie skazane jest na poznawanie tego tylko, czego mu bezpośrednio świadomość dostarcza. I w sposób świadczący o doskonałem obeznaniu się z filozofją nowoczesną autor dowodzi, że prócz tego bezpośredniego sposobu przeznaczenia istnieje jeszcze drugi. pośredni.... Rozprawa Ks. dr. Krzesińskiego stanowi nową obronę świata nadzmysłowego i teizmu.

Ks. dr. Jakubisiak poszukuje źródeł filozoficznych komunizmu. Na podstawie pism Marksa i Engelsa upatrywano je dotąd w filozofji materjalistycznej Feuerbacha. Ks. dr. Jakubisiak zwraca ponadto uwagę na filozofję Hegla, mianowicie na jego „dialektykę", i dowodzi, że dialektyka Hegla dała Marksowi (a przez niego komunizmowi) nie tylko schemat gotowy rozwoju ludzkości (teza, antyteza synteza), ale nawet treść filozoficzną. „Ten schemat — pisze autor — stanowi podstawę dla wniosków Marksa, głoszącego, że dobro rodzi się ze zła, światło z ciemności, wolność z przemocy, braterstwo z nienawiści". **P.**

—:o:—

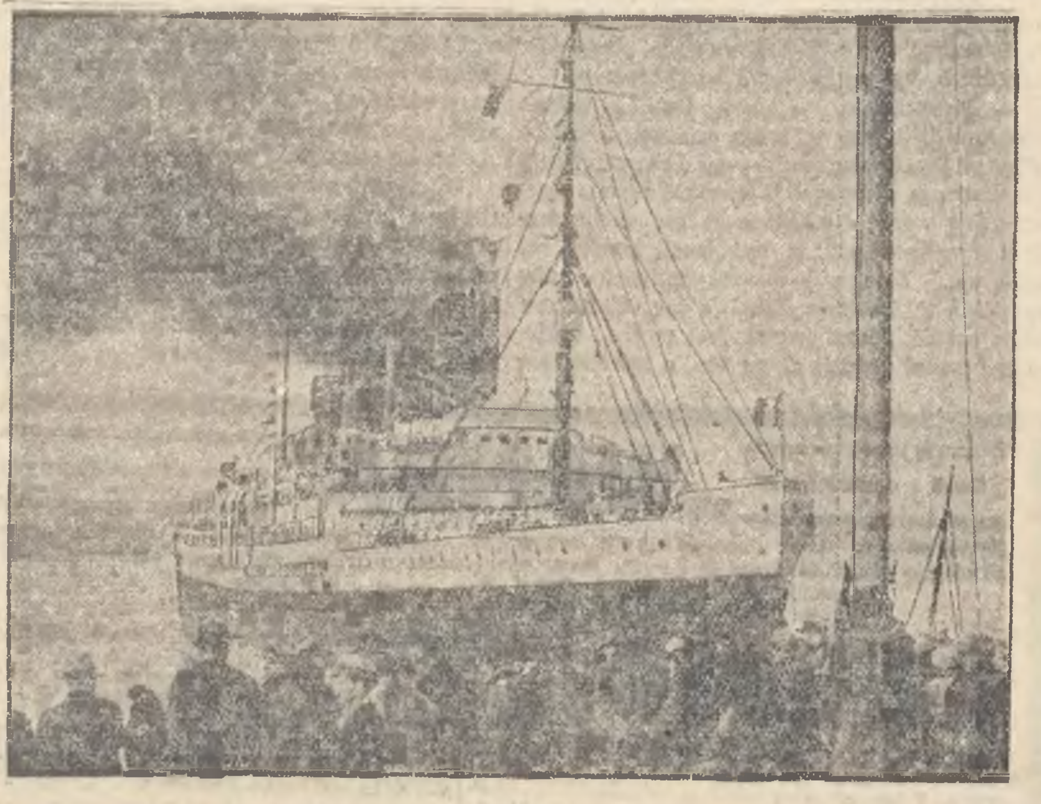
Ruch wydawniczy.

ŚWIEŻE WYDAWNICTWA „AKCJI KATOLICKIEJ".

„Naczelny Instytut Akcji Katolickiej" w Polsce (Poznań, Al. Marcinkowskiego 22) stworzył nowy dział wydawniczy pod firmą „Bibljoteki A. K.". Za pośrednictwem krótkich i treściwych broszur chce rozbudzić zainteresowanie katolików dla „A. K." i dla zadań, które ma do spełnienia w Polsce, w bieżącej chwili. Wydane dotąd trzy numery rokują „Bibljoteczce" przyjęcie. Są to: „Wyszkolenie duchowne apostolstwa świeckiego" przez Ks. Dr. F. Machaya, — „Walka z pornografją" (zbiorowa praca księży: Weryńskiego, Machaya, Baranowskiego, Zycha, brata Cezarego i prof. Kl. Jędrzejewskiego), — i przełożona z niemieckiego głęboka rozprawa Ks. Reinharda na dogmatyczny temat: „Katolik świecki w nadprzyrodzonym organiźmie Kościoła". Wszystkim, którzy biorą czynny udział w pracach „A. K." lub tym, którzy się interesują jej istotą i jej znaczeniem w społeczeństwie katolickiem, gorąco te rozprawy polecamy.

„ŚLĄZAK DZISIEJSZY" Autor „Wyrąbanego chodnika", znany młody pisarz śląski p. Gustaw Morcinek wygłosi we czwartek dnia 19 bm. o godz. 17.40 przed mikrofonem krakowskim odczyt, poświęcony charakterystyce dzisiejszego Ślązaka. — Prelegent spróbuje przedstawić Ślązaka we właściwem świetle, z jego wadami i zaletami, przedstawić go jako produkt specjalnych warunków politycznych i geograficznych. Interesujący odczyt transmitują wszystkie stacje polskie.

Francuski okręt handlowy „France"



w którego kabinach pierwszej klasy wybuchł pożar w dwa dni po katastrofie „Atlantique". Wypadek ten zdarzył się w Hawrze, lecz tym razem ogień zdołano szybko ugasić.

Zasługi naukowe misjonarzy katolickich

stwierdzone przez Sorbonę paryską.

Niedawna promocja doktorska kapłana francuskiego, kanonika Pawła Fournier, dała powód do uroczystego stwierdzenia przez Sorbonę zasług, jakie misjonarze katoliccy położyli na polu nauki. Ks. Fournier opracował temat: „Udział misjonarzy katolickich w dziele postępu nauk przyrodniczych w 19-ym i 20-tym wieku". Zbyt łatwo zapomina się o tem, co misjonarze katoliccy zdziałali dla sprawy rozwoju badań geologicznych, mineralogicznych, geograficznych i zoologicznych. Od pięciu stuleci ci apostołowie prawdy ewangelicznej są również niestrudzonymi i wybitnymi pracownikami na terenie nauk przyrodniczych. Ks. Fournier wspomniał wobec komisji egzaminacyjnej o całym szeregu misjonarzy francuskich, którzy mogli wykazać się poważnemi zdobyczami w dziedzinie studjów przyrodniczych. Mówił np. **o ojcu de Tertre**, którego dzieło etnograficzne o Antyllach do dziś nie ma równego sobie pod względem wartości naukowej, **o ojcu Lafitan**, który w 18 ym wieku **stworzył podwaliny etnologji porównawczej**, a dalej **o Jezuitach francuskich w Chinach**, którzy pierwsi przywieźli do Europy wiadomość o nieznanych drzewach i roślinach. Członkowie komisji egzaminacyjnej zaznaczyli ze swej strony, że prawie 80 proc. wszelkich roślin pożytecznych, rosnących i hodowanych w krajach egzotycznych, sprowadzonych zostało do Europy przez misjonarzy. Im również zawdzięcza Zachód znajomość fauny chińskiej. (KAP.)

Rzeczy ciekawe

POWIEŚĆ NA ODKRYTKACH POCZTOWYCH. Młody literat francuski, Jacques Chretienneua, wpadł na oryginalny pomysł wydania powieści na odkrytkach pocztowych. Każda odkrytka zawiera jeden rozdział powieści, a na następnej, numerowanej kolejno odkrytce znajduje się dalszy ciąg. Kto kupi jedną lub kilka odkrytek, musi kupić następne, aby doczytać powieść do końca. Cała powieść mieści się na 101 odkrytkach.

CZY WIECIE, ŻE... — W pałacu Trocadero, w Paryżu, **otwarte zostało muzeum sztuki filmowej**, które obrazuje rozwój francuskiego filmu. — Bratysława jest miejscem udanych małżeństw, gdyż w roku 1932 **nie zanotowano w tem mieście ani jednego rozwodu.** — W Wiesbadenie urządzono **„bezgłośny" tydzień komunikacji miejskiej**, podczas którego taksówki i auta prywatne nie trąbiły, tramwaje nie dzwoniły.

Sport.

Marusarz zwycięża w zawodach o memorjał Woycickiego.

W konkursie skoków o memorjał ś. p. por. Woycickiego zwyciężył **Łuszczek Izydor** (Wisła) nota 224.5, skoki — 50 i 53 m. 2) **Marusarz Stanisław** (S. N. P. T. T.) nota 219.19 skoki 49 i 52.

W skokach otwartych pierwsze miejsce zajął również **Łuszczek Izydor** z notą 226,6 i skokami — 50 i 57m. (najdłuższy skok dnia), 2) **Czech Bronisław** (S. N. P. T. T.) nota 220 i pół skoki — 52 i 54.

W ogólnej punktacji za skoki i biegi pierwsze miejsce w zawodach zajął Stanisław Marusarz 459.9.

Lwowskie derby hokejowe.

We wtorek wieczorem odbyły się we Lwowie miejscowe derby hokejowe, zakończone zwycięstwem **Pogoni** nad **Czarnymi** w stosunku 3:2 (2:2. 1:0. 0:0).

Bramki zdobyli dla zwycięsców **Sabiński, Bereza i Hemmerling**. Dla pokonanych **Jasiński i Sturnicki**. Sędziował p. Sawaryn. Widzów 2 tysiące.

Bilans kanadyjskich hokeistów.

Drużyna kanadyjska Edmonton Superiors rozegrała w tych dniach dwa dalsze mecze: **W Medjolanie pokonała** ona zdecydowanie miejscowy klub **Milan 6:2**, w **Paryżu** Kanadyjczycy rozegrali mecz rewanżowy z reprezentacją Francji, która ich niedawno pokonała, 3:0. Kanadyjczycy zrehabilitowali się zupełnie i mimo udziału francuskich Kanadyjczyków w reprezentacji **wygrali w rekordowym stosunku 9:1** (3:0, 2:1, 4:0). W ostatniej fazie gry doszło do wielkiego skandalu, gdy sędzia nie uznał — nieprawidłowo zresztą — zdobytej bramki przez Francuzów.

Ogółem podczas swego dotychczasowego tourneo po Europie **Kanadyjczycy przegrali tylko jedno spotkanie** (z reprezentacją Francji 0:3) **i zremisowali raz** (z berlińskim BSC.) **1:1. Wszystkie inne spotkania wygrali.** Ogólny stosunek bramek wynosi **137:26** na korzyść **Kanadyjczyków**, przeciętnie zatem wynik każdego meczu brzmiał około **5:1**.

RUUD SKOCZYŁ 76 METRÓW.

Słynny olimpijski narciarz norweski **Birger Ruud** startował przed kilkoma dniami w Niemczech na międzynarodowych zawodach narciarskich. W skokach Ruud uzyskał **73 mtr.** a następnie poprawił poza konkursem **na 76 mtr. Jest to pierwszy narciarz, który uzyskał taki wynik na terenie Niemiec.**

Słuszna interwencja lekarzy.

Ostatnio tragiczne wypadki na ringach we Lwowie i Białymstoku wywołały zrozumiałe poruszenie w opinji publicznej. Powszechnie domagano się roztoczenia nad zawodnikami ściślejszej kontroli lekarskiej. Ostatnio w Wilnie **miejscowa Poradnia Lekarska przy Ośrodku WF. postanowiła zabronić bokserom walk bez uprzedniego badania lekarskiego w poradni**, przyczem kierownik poradni p. kpt. Gołyński zastrzegł się, że w żadnym wypadku **badać przed zawodami nie będzie**, bo takie badanie **nie może być miarodajne** (!!). **Bokserzy wileńscy zatem będą musieli udawać się stale na badania lekarskie.** Taka ciągła kontrola poradni niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia ilości wypadków na ringach.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 20: św. Fabjana,
Sobota 21: św. Agnieszki,
Sobota 21: wschód słońca o godz. 7.33, zachód o godz. 15.58.

CZY TO JEST MOŻLIWE? Z Zakopanego donoszą nam, że dyrektorem tamtejszego Sanatorjum Związku Nauczycielstwa Polskiego, jest p. M. nauczyciel a żona jego również nauczycielka w Zakopanem, pełni funkcje gospodyni tegoż sanatorjum. P. M. należał w swoim czasie do PPS. obecnie jest gorliwym sanatorem. Ważniejszą jest rzeczą, iż — jak nam piszą z Zakopanego — oboje państwo M. są przez 10 lat na urlopie płatnym, pobierając około 270 zł. miesięcznie na osobę, oraz dodatek mieszkaniowy z gminy. czyli łącznie 628 zł. miesięcznie. Wobec przeprowadzanych redukcyj w szkolnictwie, gdy wielu nauczycieli pozostaje bez pracy i chleba — pożądanem by było wyjaśnienje tej sprawy przez Kuratorjum krakowskie

KRADZIEŻ W DROGERJI. Do drogerji przy ul. Zwierzynieckiej 33 włamali się w nocy z 17 na 18 b. m. nieznani sprawcy. Wybili oni szybę w oknie i przez rozsunięte kraty dostali się do drogerji. skąd skradli 5 aparatów fotograficznych. 10 tuzinów grzebieni, 5 garniturów do manicure, kilkaset nożyków do golenia, 20 sztuk nożyczek. 5 rozpylaczy, 10 baterji do lampek elektrycznych łącznej wartości 1.000 złotych.

BÓJKA W DOMU NOCLEGOWYM. Onegdaj wezwano Pogotowie Ratunkowe do W. Palusiaka, lat 26, robotnika. zam. w Domu Noclegowym. Palusiak po wywołaniu awantury i bójki z J. Ferdoniem, tamże zamieszkałym, uciekając skoczył z bulwaru. wysokiego 5 metrów na brzeg Wisły, wskutek czego doznał licznych obrażeń cielesnych. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

KURSY RZEMIEŚLNICZE. Dyrekcja Muzeum Przem. i Woj. Instytutu Rzem. Przem. zawiadamia, że nauka na kursach krawieckich — kroju męskiego i damskiego rozpocznie się dnia 19 b. m. o godz. 6-tej po południu w gmachu Muzeum, ul. Smoleńsk 9 II. p. Zgłoszenia na kursy: trykotarstwa ręcznego, maszynowego, obsługi kotłów parowych, złotniczy, galanterji skórniczej i introligatorski, przyjmuje się do dnia 26 b. m. Informacje i zgłoszenia w Dyrekcji Muzeum i Instytutu.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM (Straszewskiego 28. II p.) odbędzie się w piątek 20 b. m. o godz. 19-ej zebranie, na którem p. Dyr. Inż. Nestrypke wygłosi II-gą część odczytu na temat: „Porównanie techniczne i ekonomiczne publicznych środków komunikacyjnych — tramwajów, trolleybusów, autobusów i kolei dojazdowych“. — Goście miłe widziani.

REPERTUAR TEATRU **SŁOWACKIEGO**.

Piątek: „Mademoiselle“.
Sobota: „Mademoiselle“.
Niedziela po poł.: „Krowoderskie zuchy“.
Niedziela wieczór: „Mademoiselle“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Walka o honor“ (Ken Maynard).
WANDA: Czemp (Wallace Beery).
APOLLO: „Pieśń nocy“ (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Rome Express“ (Conrad Veidt).
UCIECHA: „Congorilla“.
ADRIA: „Dziesięciu z Pawiaka“ (film polski).
SŁOŃCE: Kongres tańczy. (Liljan Havey)
PROMIEŃ: „Monte Carlo“ z Jeanotte Mac Donald i Jac. Buchananem.
ATLANTIC: Doly robi karjerę oraz walc miłości (Liljan Harvey).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 19 do 24 b. m. film p. t. „Dzwonnik z Notre Dame“ (w roli gł. Lon Chaney).

HELENA LIPOWSKA, znakomita śpiewaczka-primadonna opery warszawskiej i lwowskiej, ulubienica publiczności, **wystąpi gościnnie tylko raz jeden** w krakowskiej operze w genjalnej interpretacji partji tytułowej opery Halevy'ego „Żydówka“. Znakomita śpiewaczka obdarzona srebrzystym dźwiękiem wydatnego sopranu, imponuje słuchaczom wysokimi i najwyższemi tonami, to też zapowiedź występu Heleny Lipowskiej budzi w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie. Partnerami p. Lipowskiej będą artyści naszej opery pp.: Szymonowicz, Mazanek, Link-Darecka, Mazurek i Woźniak. Operę „Żydówka“ XXIII. premjerę opracował muzycznie dyr. Bol. Wallek-Walewski, reżyserja Józefa Stępniowskiego.

„JASEŁKA“ RODZINY SIEROCEJ. W niedzielę 22 b. m. o godz. 11 przed południem, w Złotej Sali Domu Katolickiego, urządzają wychowankowie „Rodziny Sierocej“ „Jasełka“. — Kilkadziesiąt dzieci weźmie w nich udział. — Układ „Jasełek“ bardzo ładny i urozmaicony, kostjumy nowe i barwne; wystąpi też ludek krakowski, będą śpiewy i tańce, a wstępy niskie. Aby umożliwić przyjście, powtórzy się „Jasełka“ po raz drugi tego samego dnia 22 b. m. (niedziela) o godz. 5 po południu, w sali Kongr. Dzieci Marji (pl. Jabłonowskich 3 I. p.).

MAURYCY ROSENTHAL, znakomity pianista, którego gra pełna liryzmu i poezji z jednej, a niezrównana technika z drugiej strony porywa słuchaczy, wystąpi **w niedzielę 22 bm.** w Starym Teatrze.

WIECZÓR KOLĘDOWY TOW. ORATORYJNEGO w piątek 20 bm. w Złotej Sali Domu Katolickiego obudził żywe zainteresowanie ze względu na program, w skład którego wchodzą niewykonane dotąd w Krakowie oryginalne **kolędy francuskie, słowackie, kroackie, angielskie, hiszpańskie, niemieckie,** oraz **nowe polskie** w układzie Friemanna, Mehofferowej. Niewiadomskiego i i., które odśpiewa Chór mieszany Tow. Orat. pod kier. Dyr. St. Barańskiego i O. Fabjana Madury.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. AGNIESZKI. W sobotę dnia 21 bm. przypada uroczystość św. Agnieszki, patronki kościoła garnizonowego w Krakowie. Z okazji tej uroczystości odprawiona zostanie suma o godz. 10-ej, a nieszpory o godz. 16-ej.

Ulgi dla przedsiębiorstw.

Na podstawie decyzji p. Min. Op. Społ. przyznane zostały zakładom pracy **następujące ulgi:** 1) Zakłady pracy, prowadzące prawidłową **księgowość** i zabezpieczające w Funduszu Bezrobocia conajmniej **100 robotników,** mogą być zwolnione od nadsyłania odpisów. względnie wyciągów z list płacy, o ile złożą odpowiednie podania do Zarządu Obwodowego F. B. w Krakowie. W wypadku przyznania powyższej ulgi, zakłady pracy w zamian odpisów list płacy mają nadsyłać zawiadomienia o należnych wkładkach według dawnego wzoru — w terminach ustalonych do nadsyłania list płacy. — 2) Wszystkie zakłady pracy zostają zwolnione od nadsyłania **zawiadomień o robotnikach nowoprzyjętych.** 3) Zamiast zawiadomień o zwolnieniu robotników zakładu pracy winny nadsyłać do Zarządu Obwodowego F. B. odpisy wydanych zaświadczeń z pracy lub wykazy tych zaświadczeń w terminie 7 dni od wydania zaświadczenia.

Na bezrobotnych.

Na rzecz nierejestrowanych bezrobotnych złożono w Arcyb. Kom. Ratunkowym do dnia 14 bm. w dalszym ciągu nast. ofiary: A. O. 5 zł., J. Schwarzenberg-Czerny 10 zł., J. Franstrzebowski z Rakowa k. Częstochowy 15 zł., ks. Wł. Galus z Czernichowa 20 zł., J. Gwóźdź z Wieliczki 2 zł., Stow. „Dom Rodziny“ Fundusz Zakł. św. Rodziny 20 zł., Biuro inżynierskie M. Kurkiewicz J. Zarzycki 20 zł., Fr. Matyja 1 zł. 50 gr. W. Anczyc 20 zł., A. Semenowicz z Łętowni k. Jordanowa 15 zł., Urząd par. św. St. Kostki 27 zł., inż. K. Dulczyński 10 zł., drukarnia „Przeglądu Powszechnego“ 90 zł., Urząd par. św. Anny 46 zł. 35 gr., J. Mayówna 5 zł., Stow. Nauczycielskie 25 zł., Powsz. Bank Kredytowy 40 zł., Urząd par. N. M. P. 50 zł., anonimowo tamże 7 zł., N. N. tamże 100 zł. i St. Jawornicki 50 zł. Urząd paraf. św. Salwatora 82 zł. 4 gr., Prof. Dr. Józef Latkowski 20 zł., A. i J. Dembińscy 5 zł., Prof. U. J. ks. Archutowski 50 zł., Czasopismo Mysterium Christi 2 zł. ks. prep. Masny z okazji ślubu córki Dra Michała Świgosta p. Zofji Marji z kpt. J. Popkiem 100 zł., J. Niegoszowa 5 zł., Eug. Paciorkiewiczowa 1 zł., klasztor OO. Reformatów 10 zł., M. Hubiszta 10 zł. OO. Redemptoryści 25 zł. 40 gr., Urząd paraf. Bronowice W. 10 zł., M. Z. 20 zł., ks. W. Molewicz z Bóbrki 10 zł., Urząd paraf. N. M. P. de Lourdes 20 zł., S. S. Sercanki 30 zł. 4 gr., ks. Czaputa 10 zł., S. S. Benedyktynki ze Staniątek 12 zł., 50 gr., Dr. Jaworski kollator z Tłuczani 10 zł., inż. Włodarczyk z Wieliczki 150 zł., Urząd paraf. św. Józefa 25 zł., Sekretarjat Prokuratury Sądu Okręg. w Krakowie 32 zł., Urząd paraf. św. Salwatora 86 zł., Urząd paraf. Więcławice 10 zł., Urząd paraf. św. Florjana 27 zł. 80 gr., ks. Podmokły 10 zł., ks. N. N. 25 zł., Urząd paraf. Lipnica Wielka 20 zł., ks. W. Machay 5 zł., J. Kochanowski 20 zł., i L. Sobkowicz 5 zł. Nadto ks. Dziekan A. Paryś z Liszek nadesłał 22 q. ziemniaków. — O składanie dalszych ofiar gorąco się uprasza, gdyż fundusze są na wyczerpaniu. Datki można przesyłać do Administracji pisma, urzędów parafjalnych lub na P. K. O. 405.825. — Do dnia powyższego wydano bezpłatnie **65.668 obiadów** bezrobotnym pracującym fizycznie tudzież **6.116 obiadów** bezrobotnym pracującym umysłowo.

W sprawie wystawy

drobiu, gołębi, królików, psów i ryb.

Tegoroczna Wystawa drobiu etc. w Krakowie zapowiada się **imponująco.** Dotychczas zadeklarowano taką ilość eksponatów, że Komitet zmuszony był zakupić nowe klatki wystawowe. Wszystkie eksponaty będą pomieszczone poraz pierwszy w miejskiej Hali Wystawowej przy ul. Rajskiej, należycie do tego celu urządzonej i ogrzanej kaloryferami. Komitet VIII Wystawy drobiu etc. przyjmuje jeszcze zgłoszenia jak było zapowiedziane do dnia 22 bm. jakkolwiek dysponuje tylko małą ilością miejsc i udziela wszelkich informacyj w Oddziele Weterynaryjnym Wydziału IX. Magistratu — Kraków ul. Poselska 10.

Odczyty.

„NIEZNANY PLAN WŁADYSŁAWA IV.“. Odczyt na powyższy temat wygłosi dr. Wł. Czapliński w sobotę 21-go b. m. o godz. 6-tej wieczór, na posiedzeniu Krak. Oddz. Polsk. Tow. Historycznego (sala Seminarjum Języka Polskiego, Gołębia 20 I. p.). Oprócz tego komunikat Doc. Dra J. Feldmana: „Instytut Badań Historycznych w Londynie“.

„Wizje Matejkowskie“ odczyt p. M. Janoszanki odbędzie się w piątek. 20-go b. m. w Kat. Zw. Polek, (Krupnicza 9), o godz. 6-ej popołudniu.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego!



Pierwszy Biskup Wschodniej Syberji
śp. ks. Karol Śliwowski, zmarły we Władywostoku 6 go b. m.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie IV-go mostu.

W dniu wczorajszym odbyło się w naszem mieście poświęcenie i otwarcie nowego mostu. Około godz. 11-tej przed południem zaczęły się gromadzić około wylotu ul. Krakowskiej tłumy publiczności. Wśród gości zauważyliśmy wiceministra komunikacji p. **Gallota,** wicem. pracy i opieki społ. p. **Piestrzyńskiego,** dalej wojewodę krak. p. **Kwaśniewskiego,** prez. m. p. **Belinę-Prażmowskiego,** gen. bryg. **B Monda** w imieniu dowódcy O. K., wiceprez. m. pp. **Ostrowskiego i Klimeckiego,** dyr. Okr. Kolei p. **Bobkowskiego,** prezesa Izby Skarbowej p. **Gregera,** prez. Izby Przem.-Handlowej p. **Epsteina,** z Pol. Zw. Turyst. płk. **Augustyna,** oraz wielu in. — Poświęcenia mostu dokonał Ks. Metropolita **Sapieha.**

Most był udekorowany girlandami i chorągwiami o barwach państwowych i miejskich; na samym przedzie była umieszczona wielka tablica z napisem: „most im. Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

Pierwszy przemówił prez. miasta p. **Belina-Prażmowski,** witając dostojnych gości i podnosząc. że most ten, łączący dwa miasta, ma znaczenie symboliczne, gdyż jest jakby aktem ściślejszego zespolenia Krakowa z okolicznemi wsiami, przylegającemi do miasta. Podniósł dalej, że praca około budowy mostu nie jest jeszcze ukończona.

Zkolei przemówił p. wicemin. **Gallot,** wyrażając nadzieję. że wysiłki miasta około stworzenia lepszego połączenia z prawym brzegiem Wisły przyczynią się do ożywienia ruchu gospodarczego miasta z okolicą, położoną z drugiej strony Wisły.

Po tem przemówieniu sekretarz prezydjalny Magistratu p. **Piotrowski** odczytał formułkę otwarcia mostu, poczem Ks. Metropolita **Sapieha** dokonał poświęcenia mostu, przechodząc na stronę podgórską. Po poświęceniu wygłosił Ks. Metropolita treściwe przemówienie, biorąc cytat z Pisma św. „Człowiek jest stworzony do pracy“. Komentując je, podniósł Ks. Metropolita, że choć kryzys odjął wielu ludziom pracę i przez to skazał ich na bezczynność, mimoto musi być u bezrobotnych zachowana miłość do pracy i to do pracy uczciwej i rzetelnej.

Na zakończenie goście wpisali się do księgi pamiątkowej, przyczem każdy wpisujący się otrzymał album z widokiem mostu, oraz tekstem erekcyjnym.

Porządek utrzymywała straż pożarna; przygrywała orkiestra kolejowa.

W czasie uroczystości przejechały przez most auta dygnitarzy, by „wypróbować“ jego wytrzymałość...

A teraz kilka uwag praktycznych, dotyczących nowootwartego mostu: Most IV. łączy **ul. Krakowską** po stronie krakowskiej **ul. Podgórską,** po stronie podgórskiej **ul. Staromostwą i ul. Warneńczyka. Dla komunikacji pieszej** dostęp do mostu odbywać się ma powyższemi ulicami, nadto od strony krakowskiej **prowizorycznemi schodkami,** położonmi u wylotu **ul. Krakowskiej do mostu. Przy korzystaniu z powyższego mostu należy przestrzegać ściśle obowiązujących przepisów, dotyczących ulicznego ruchu pieszego i kołowego, oraz stosować się do wskazówek i znaków, uwidocznionych na tabliczkach ostrzegawczych.**

Równocześnie przypomina się, że na moście w przedłużeniu ul. Krakowskiej, oraz na moście prowizorycznym drewnianym w przedłużeniu ul. Mostowej będzie się pobierało **opłaty mostowe, a to: opłata od osób** za przejście mostu w obu kierunkach wynosi od każdej osoby łącznie po **5 gr.; opłata od zwierząt** wozów i **samochodów** za przejście lub przejazd przez most tam i z powrotem wynosi: a) od każdego zwierzęcia domowego, idącego luzem po **5 gr.,** b) od każdego wozu **10 gr.,** c) od samochodu osobowego lub ciężarowego, oraz od każdej doczepki po **20 gr.** — Opłaty pobiera się tylko przy wstąpieniu, względnie wjeździe na most ze starego **Krakowa** do dzielnicy Podgórze.

Pobór opłat rozpoczął się z dniem oddania mostu Nr. IV. do **użytku** publicznego, t. j. z dniem wczorajszym.

Życie gospodarcze.

Obniżka taryf kolejowych na materjały budowlane.

W najbliższych dniach mają wejść w życie obniżki taryfy kolejowej na materjały budowlane. W szczególności obniżona została taryfa na cegłę **o 25%** przy przewozach na bliższe odległości do 100 km., zaś przy przewozach na dalsze odległości **o 10%**. Większy rozmiar zniżki przy bliskich przewozach tłomaczy się położeniem cegielni w całym kraju, wobec czego zbędne są — zdaniem Minist. Komunikacji — dalsze przewozy, które szkodzą cegielniom lokalnym.

Celem ułatwienia obniżki cen na wyroby hutnicze i metalurgiczne, przeprowadzona została zniżka taryf na surowce dla tych gałęzi przemysłu. a mianowicie: 15% dla rudy krajowej, 5% dla rudy zagranicznej, 20% dla złomu krajowego i importowanego i 15% dla surówki żelaznej.

Należy tu nadmienić, że obniżka taryfy na cegłę nie jest wystarczająca. Na zjeździe delegatów przemysłu ceramicznego, który odbył się w pierwszych dniach b. m. podkreślono że taryfy kolejowe winny być obniżone **najmniej o 30%**. a to z tego powodu, że ogólna obniżka cen w ceramice wynosi śednio 20%. Obniżka taryfy winna być rozciągnięta ponadto na inne wyroby ceramiczne, odgrywające w budownictwie ważną rolę. Frachty kolejowe dochodzą dziś w niektórych wypadkach do 30% kosztu ich produkcji, jak np. przy rurach kanalizacyjnych, bardzo często zaś fracht przekracza nawet wartość surowców.

Nie będzie przymusowego wykupu ziemi.

Rząd ma zgłosić w najbliższych dniach do Sejmu projekt ustawy w sprawie zaniechania ogłoszenia na rok 1933 wykazu imiennego gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej.

Zgodnie z tym projektem, grunty, które w ramach planu parcelacyjnego na rok 1933 podlegałyby przymusowemu wykupowi na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej — **nie będą przymusowo wykupione,** a przewidziany w tejże ustawie wykaz imienny gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi — nie będzie w bieżącym roku ogłoszony.

Zgłoszenie przez rząd projektu tej ustawy do sejmu pozostaje w związku z tem, że plan parcelacyjny na rok 1933 według przewidywań nie będzie mógł być całkowicie wykonany, oznacza to oczywiście całkiem już wyraźne odstąpienie w tym roku od wykonania reformy rolnej. Wpływa na to z jednej strony fatalny stan funduszu obrotowego, służącego celom tej reformy, a także niezakończenie spraw wykupu przymusowego na podstawie wykazów imiennych, ogłoszonych w latach poprzednich.

Redukcje robotników i czasu pracy.

Państwowa **Kopalnia Węgla Brzeszcze** rozpoczęła w bieżącym miesiącu **bezpłatne turnusowe urlopowanie robotników.** Każdy turnus **obejmuje 150 do 200 robotników** i trwa pół miesiąca.

Towarzystwo Starachowickich Zakładów **Górniczych** zredukowało przy robotach leśnych **około 250 sezonowych** robotników.

W kopalniach węgla **Mortimer-Klimontów, Milowice, Modrzejów i Niwka,** należących do Towarzystwa Sosnowieckich Kopalń i Zakładów Hutniczych, **ograniczono pracę do 2-ch dni** w tygodniu. Kopalnie te zatrudniają około **3.500 robotników.**

—:o()o:—

Giełda krakowska.

Kraków 19 stycznia. (PAT). Poza giełdą: Jaworzno 9.25 — 4½% Listy Zastawne T-w. Ziemskiego m. Warszawy 36. — Waluty: dolar 8.90.5—8.92.5 — inne bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 stycznia. Dewizy: Belgja 123.70; 124.01; 123.39; Gdańska 173.43; 173.86; 173.00; Holandja 358.85; 359.75; 357.95; Londyn (29.91; 29.95); 30.09; 29.80; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.85; 34.94; 34.76; Sztokholm 163.25; 164.05; 162.45; Szwajcarja 171.98; 172.41; 171.55; Włochy 45.70; 45.92; 45.48; Berlin prywatnie 212.15. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 80—81.50. — Tendencja słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 41.75—41.50—41.75 — 4% inwestycyjna 102.75—103.25 — 5% konwersyjna 42 — 6% dolarowa 58 — 4% dolarowa 55.75—55.25 — 7% stabilizacyjna 55.25—55.75—55.63 — setki 60 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja dla listów niejednolita.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.92.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 61—62 — stabilizacyjna 54.75—55 — śląska 41.50—42.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 stycznia. Paryż 20.26¾; Londyn 17.39.5; Nowy Jork 5.19 3/8; Belgja 71.97.5; Hiszpanja 2.7.5; Holandja 208.65; Berlin 123.40; Wiedeń 73.07 — noty 60.15; Sztokholm 94.85; Oslo 89.20; Kopenhaga 86.85; Sofja 3.76; Praga 15.38; **Warszawa 58.20;** Białogród 6.92 5; Ateny 2.77.5; Konstantynopol 2.47.5; Bukareszt 3.08; Buenos Aires 100.00.

Waluta złota.

Praga, dnia 18 stycznia 1933.

Obecnie, kiedy czynione są przygotowania do światowej konferencji gospodarczej, **problem waluty złotej wysuwa się znów na czoło zagadnień.** Obecnie wolna wymiana złota i wolność ruchu złota stosowana jest tylko w pięciu państwach. Zeszłoroczny spadek funta angielskiego był wielkim ciosem dla obiegu złotowego. Złotu przypisywano winę dzisiejszego kryzysu i przypuszczano, że jeszcze długo nie będzie można wyzbyć się wpływu złota, jak tylko przez wyrzeczenie się złotych walut.

Najwyraźniej zdanie to przejawiło się w memorjale „złotowej delegacji“ Ligi Narodów. która twierdziła, że produkcja złota stale będzie się zmniejszać a w r. 1930 osiągnie maksymalną cenę 404 miljonów dolarów. W roku 1930 jednak wbrew przypuszczeniom produkcja złota przedstawiała wartość 420 miljonów dolarów a w r. 1931 podniosła się na 440 miljonów dolarów. Cyfry, co do produkcji złota w roku 1932 nie są jeszcze znane, ale utrzymuje się opinja, że produkcja w tym roku będzie wynosić 460 milionów dolarów, co jest **cyfrą niebywałą w historji produkcji złota.** Upadek cen, co dla przemysłu złota oznacza wzrost cen tego kruszcu, i racjonalizacja produkcji złota doprowadziły do **niebywałego rozkwitu przemysłu złotowego** (Tanganika w Afryce wschodniej, w Kanadzie w okolicy Gods Lake, w Australji, na Alasce, w Nowej Zelandji, Chinach i Nowej Gwinei).

Dowodzi to jasno, że przyczyną ostatniego kryzysu nie jest złoto. Oprócz tego dezorganizacja złotego obrotu pieniężnego powstała w ostatnim czasie jest również tylko następstwem ogólnej destrukcji w normalnym obrocie gospodarczym w świecie. Anglja znalazła się o tyle w dobrem położeniu, że wyrzekła się wymiany złota. Ale im więcej państw kroczyć będzie za przykładem Anglji, tem mniejsze będą korzyści tego wyrzeczenia się wymiany złota. Poza tem ożywienie ruchu gospodarczego i odnowienie rynku międzynarodowego kapitałów, wymaga powrotu do ustabilizowanej jednostki pieniężnej i do pewnego ogólnego stanu, w którym dałaby się wytworzyć międzynarodowa skala cen. Lepszego środka do stabilizacji waluty, niż złota, znaleźć nie można. Dlatego też jakkolwiek obecnie na pierwszy rzut oka złoto nie cieszy się popularnością, można przecież powiedzieć, że ewentualny nowy rozwój gospodarczy pociągnie za sobą powrót do złota i w tych państwach, które obecnie najbardziej przeciwko złotu występują. Tem się również tłumaczy, że wszystkie państwa europejskie, bez względu na małą popularność waluty złotej, dążą do powiększenia swych zapasów złota i mają w swych bankach emisyjnych odpowiednią ilość złotych monet.

Proces ten dobrze ilustrować można przykładem wziętym z Czechosłowacji. W ostatnich trzech latach Czechosłowacja repatrjowała wielkie zapasy złota leżące na jej rachunkach zagranicą i w ten sposób znacznie powiększyła gotówkę złotą. Zapasy złota w Czechosłowackim banku Narodowym wynosiły

dnia 31 grudnia 1929	1.258.398.000 Kcz.
dnia 31 grudnia 1930	1.545.203.000 Kcz.
dnia 31 grudnia 1931	1.618.793.000 Kcz.
dnia 31 grudnia 1932	1.708.002.000 Kcz.

Zapasy złota czechosłowackiego Banku Narodowego wzrosły zatem w ciągu trzech lat o 44.6 miljonów Kcz.

Zapasy złota w główniejszych państwach wynosiły w grudniu ub. r. (w dolarach amerykańskich):

Stany Zjednoczone	4.320.000.000
Francja	3.265.322.000
Anglja	683.353.000
Szwajcarja	492.531.000
Hiszpanja	433.043.000
Holandja	415.057.000
Belgja	361.528.000
Włochy	306.314.000
Niemcy	214.032.000
Rumunja	56.668.000
Polska	56.372.000
Czechosłowacja	50.129.000
Jugosławja	31.121.000
Austrja	21.033.000
Węgry	16.888.000

Dr. N. Ż.

Bilans pierwszej piatiletki.

Powiódł się rządowi sowieckiemu pierwszy plan pięcioletni czy nie? Partja komunistyczna utrzymuje, że plan pięcioletni został wykonany natomiast powszechną jest opinja, że piatiletka zakończyła się fiaskiem.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że **nie udał się plan podniesienia poziomu życiowego ludności.** To nie ulega kwestji. Według pierwotnego planu podniesiony miał być znacznie poziom życiowy ludności a w gruncie rzeczy poziom ten jest w Sowietach niższy niż przed pięciu laty. Daje się odczuwać brak przedewszystkiem żywności. Faktu tego nie da się ukryć ani zaprzeczyć. Świadczą o nim nietylko liczne relacje świadków naocznych, ale i rozpaczliwe dekrety rządu sowieckiego, starającego się metodami z czasów wojennego komunizmu wymusić od wsi zapasy dla miast. Powagę sytuacji uznają nawet najfanatyczniejsi wyznawcy sowieckiego eksperymentalizmu.

O ile idzie o rozbudowę ciężkiego przemysłu, to tu rząd sowiecki powołuje się na sukcesy. Wskazuje się na wybudowane fabryki, wysokie piece, elektrownie. Operuje się cyframi osiągniętej produkcji żelaza, węgla, elektryczności, nafty. Tu plan nie tylko, że rzekomo został spełniony, ale wykonano więcej niż przewidywał. Ale i ten największy sukces piatiletki ma swoje „ale“. **Zamilcza się za jaką cenę produkcja ta została osiągnięta.** Musi się jeszcze wykazać, że nie został przekroczony preliminarz, t. z. nie trzeba było na ten cel brać **większych kapitałów, aniżeli poprzednio preliminowano.** A to właśnie miało miejsce przy sowieckiej piatiletce. Budowę sowieckiego przemysłu ciężkiego prowadzono ze szkodą wszystkich innych odcinków planu pięcioletniego. Sukcesy osiągnięte zostały przy pomocy maszyn zakupionych zagranicą i nadzwyczaj drogo opłacanych obcokrajowców. Do tego nie było trzeba rządu, który nazywa się „dyktaturą proletarjatu“. Tego dokonać mógł każdy rząd, opierający się o armję a nie wahający się pozbawić ludności wszystkiego w imieniu lepszej przyszłości, bez względu na to, czy zaszkodzi życiu gospodarczemu w innych dziedzinach.

Drugim, nie mniej namacalnym sukcesem — zdaniem sowietów — jest socjalizacja, względnie **kolektywizacja rolnictwa.** Skolektywizowano 70 % gospodarstw rolnych. Czyż jest to wykonaniem planu? Jeśli wglądniemy do drukowanego planu, to stwierdzimy, że na początku piatiletki ani sowieccy ekonomiści ani rząd, ani oczywiście sam Stalin nie wiedzieli co w ciągu pierwszej piatiletki stanie się z rolnictwem. Plan przewiduje, że po upływie pierwszej piatiletki prywatni rolnicy (i ci bogaci t. zw. kołacy) w Rosji sowieckiej istnieć będą dalej. Kołchozy według planu zakładane miały być na gruntach państwowych lub gruntach w tym celu nabytych dla wiejskiej biedoty. Natomiast jako sukces oznacza się pod koniec piatiletki **„likwidację kołaków jako klasy“** i wybudowanie więcej niż potrójnej ilości kołchozów, niż przewidywał plan. Czyż jest to wykonanie planu, jeżeli budowniczy wybuduje wręcz coś przeciwnego niż w planie sobie nakreślił. Jeżeli idzie o linię strategiczną Stalina w rewolucji rolniczej, to chodziło w tym wypadku o krok, który sami bolszewicy pod względem socjologicznym uważali za niemożliwy. Sami twierdzili, że rolnik rosyjski to indywidualność i indywidualnością pozostanie. Dziś jednak z każdym dniem jaśniej okazuje się, jak ta rewolucja socjalistyczna na wsi, przeprowadzona z przyczyn natury fiskalnej i dla ochrony wyłącznego panowania partji bolszewickiej wprowadza regime sowiecki w ślepą ulicę. Jest chyba trudnem zadaniem wydostać od uspołecznionych gospodarstw zboże, gdyż uspołecznione gospodarstwa tak samo jak gospodarstwa indywidualne nie mają ochoty oddawać swego zboża na rzecz państwa i to w dodatku za marny i tak bezwartościowy grosz.

Zkolei dochodzimy do innego punktu piatiletki — do zdewaluowania waluty sowieckiej. Czy znajdziemy coś w tej materji w pierwotnym planie piatiletki? W pierwszych latach panowania bolszewików w okresie t. zw. komunizmu wojennego, ruina waluty dała rządowi sowieckiemu dobrą nauczkę. Rząd sowiecki przekonał się, że bez solidnej waluty nie można podnieść gospodarczego państwa. W okresie t. zw. Nowej Ekonomicznej Polityki (NEP) uważano za olbrzymi sukces przywrócenie silnej waluty, a ówczesny ludowy komisarz skarbu Sokolnikow czczony był jako bohater. Również w piatiletkę wkraczał rząd sowiecki z przeświadczeniem, że gospodarczy plan zależy od utrzymania w odpowiednim stanie waluty. W ciągu piatiletki emisja rubli nie miała wynosić więcej niż 280 miljonów rocznie, ale zaraz w pierwszym roku (1929—1930) emitowano sześć razy tyle (1602 miljonów rubli). W następnych latach oczywiście cyfra ta raptownie się podnosiła, tak, że obecnie pod koniec piatiletki stary rubel sowiecki stał się bezwartościowym i nic za niego nie można otrzymać.

Tu poruszyłbym jeszcze jedno. W ostatniej swej mowie Stalin mówił o wojskowem przygotowaniu państwa sowieckiego. Państwo jest tak wyposażone, że armji może dostarczyć wszystkiego. Jeżeli gdzie Stalin wskazał na prawdziwy postęp, to był to jedynie **postęp na polu wojskowem.** W ciągu piętnastoletniego panowania bolszewizmu, społeczny i gospodarczy rozwój kroczył drogą zygzakowatą. Był tu przypływ i fale odwrotne. **Jedynie sowiecki militaryzm robi postępy, udoskonala się, potężnieje.** Czy to tylko przypadek, że to właśnie jest najlepiej zbudowany odcinek piatiletki?

Dr. Jan Slavik.

Radjo.

Z konferencji telegraficznej telefonicznej i radjowej w Madrycie.

Niedawno zakończona została konferencja madrycka, której obrady trwały przeszło trzy miesiące. O ogromie pracy konferencji świadczy, że plenarne zebranie wyłoniło aż sześćdziesiąt pięć komisyj, które rozpatrzyły, uzgodniły i opracowały **4.200 wniosków.** Na konferencję przybyło przeszło **600 przedstawicieli, reprezentujących 80 państw całego świata.** Konferencja Madrycka rozwiązała między innemi splot zasadniczych spraw radjowych, uzupełniając w odpowiedni sposób przepisy, dotyczące spraw radjofonji na całym świecie.

Głównem zagadnieniem dotyczącem radjofonji, był podział fal. Sprawa ta była najtrudniejszem zadaniem do rozwiązania, ponieważ ciągle rosnąca ilość i ciągle wzrastająca ich moc nadawcza, a w dodatku polepszające się ciągle warunki techniczne nadawania sprawiają, że w eterze panuje nieopisana ciasnota, utrudniająca nieraz odbiór blisko położonej stacji.

Konferencja madrycka zmieniła ustalony przed kilku laty w Waszyngtonie plan podziału fal i uzupełniła przepisy korzystania z przydzielonych fal, dzięki którym ułatwiono porozumienie pomiędzy poszczególnemi państwami, co do nadawania na falach zbliżonych pod względem długości. W myśl tych postanowień, Europa została wydzielona z powszechnie obowiązujących ją rozporządzeń, państwa europejskie mają między sobą podzielić fale na osobnej konferencji, która ma się zebrać w **Szwajcarji najpóźniej dnia 1-go czerwca 1933 roku.** Podział ma nastąpić na podstawie planu opracowanego przez komisję techniczną Unji Radjofonicznej. Plan ten gotowy ma być najpóźniej dnia 15 marca 1933 r. Narazie przyznano ogólnie radjofonji fale od 200 do 545 m. (od 550 — 1500 kC) oraz fale od 1131 m. do 1875 met. św (od 160 do 265 kC).

Postanowienia konferencji madryckiej przydzielające państwom europejskim najdogodniejsze długości fal, pozwalają sądzić, że następnie rozwijane prace nad podziałem fal doprowadzą już w połowie bieżącego roku do usunięcia ciasnoty w eterze, polepszenia odbioru i jakości nadawania. Dlatego też konferencja madrycka ma dla każdego radjosłuchacza ogromne, chociaż nie bezpośrednie znaczenie.

Programy stacyj radjowych

Niedziela 22 stycznia 1933.

Kraków. (312.8 m). Godz. 10.05: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież., kom. meteorologiczny. 12.15: Transmisje z Warszawy. 16: Program dla młodzieży; 16.25: Transmisje z Warszawy. 17.55: Program na dz. nast.; 18: Muzyka lekka i tan., w przerwie krak. wiadomości bież. 19: Rozmaitości, komunikaty. g. 19.10: „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. W. Doruli. 19.25: Transmisje z Warsz. Około godz. 21.05 wiad. sport. 22: Muzyka tan. 22.55: Transmisje z Warszawy.

Lwów. (380.7 m). Godz. 9: Nabożeństwo z archikatedry obrz. rzym.-łac. we Lwowie. g. 10.45: Transm. z sali Teatru Wielkiego we Lwowie uroczystej audycji z okazji 70-lecia Powstania Styczniowego. 18.50: Rozmowa z młodymi i starszymi. 22: „Dźwiękowa rewja tygodniowa.

Warszawa. (1411.8 m). Godz. 10: Program na dzień bież. 10.05: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnał czasu, Hejnał: 12.05: Program na dzień bież. 12.10: Urz. Kom. P. I. M. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. g. 14: Dialog konkursowy (dz. roln.). 14.20: Pieśni w wyk. Olgi Łada. 14.40: Odczyt hodowlany. (dz. roln.). 15: Ludowe melodje bułgarskie. 15.15: Koncert zespołu „Oktet Blaschke“. 16: Program dla młodzieży. 16.25: „Traugutt“. g. 16.40: Pieśni żołnierskie z czasów Powstania Styczniowego. 17: Koncert solistów. 17.55: Program na dzień nast. 18: Muzyka lekka. 19: Rozmaitości. 19.25: Słuchowisko pt. „Dzika ró-

ża“. 20: Włoskie pieśni ludowe. 20.20: Koncert popularny. 21.05: Wiadomości sportowe. 21.15: D. c. koncertu wieczornego. 22: Muzyka tan. z Krakowa. 22.55: Urzęd. Kom. P. I. M. i kom. policyjny. 23: Muzyka taneczna. 23.45: Kom. specjalny w jęz. polskim i francuskim z przebiegu 12-go „Rallye Monte Carlo“.

Katowice. (408,7 m). Godz. 10.30: Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie. 14.20: Ks. dr. A. Marchewka: „Wiara i wiedza“. 18.30: Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie“.

Dokumenty o tajnych zbrojeniach Niemiec

Paryż, 19 stycznia. Na żądanie stronnictwa narodowego podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Pierre Cot zaprosił wczoraj na Quai d'Orsay deputowanych frakcji Marina, Parmentiera i Henrioza, których zaznajomił z dokumentami **dotyczącemi uchybień niemieckich w dziedzinie zbrojeń.** Chodzi o dokumenty stwierdzające, że Niemcy **wbrew klauzuli rozbrojeniowej Traktatu Wersalskiego potajemnie uzupełniają** swe zbrojenia. Wedle „Echo de Paris“, Pierre Cot po zaznajomieniu wymienionych posłów z treścią dokumentów zwrócił im uwagę, że w obliczu mających się odbyć konferencyj międzynarodowych sfery **miarodajne uważają opublikowanie tych dokumentów narazie za niewskazane.**

TAJNA ANARCHISTYCZNA FABRYKA BOMB W BARCELONIE.

Paryż, 19 stycznia. Z Barcelony donoszą, że w Igualada w Katalonji wykryła policja tajną **anarchistyczną fabrykę bomb, konfiskując przeszło 3 tysiące gotowych bomb i wielką ilość materjałów wybuchowych.** Na trop tej fabryki bomb wpadła policja przypadkowo. Wydarzył się w niej bowiem **wybuch, który zdradził jej istnienie.** Dokonano licznych aresztowań.

Berlin 19 stycznia. Sejm pruski odroczył się dziś do 15 lutego.

Po zamknięciu kroniki.

Surowy wyrok na defraudantkę.

Onegdaj — jak już donosiliśmy — o 8 wieczór skończyła się całodzienna rozprawa apelacyjna Heleny **Szczyrkowskiej,** wdowy po majorze W. P., ostatnio urzędniczce Magistratu, która potrafiła w ciągu 6 lat urzędowania, dzięki nienależytej kontroli, zdefraudować w Urzędzie Akcyzy Miejskiej **37.000 zł.** Oskarżona tłumaczyła się tem, że **manko to powstało wskutek jej omyłek przy wydawaniu pieniędzy z kasy.** W czasie przewodu apelacyjnego przesłuchano szereg jej towarzyszek więziennych m. i. Gorgonową, Kłeczkową, żonę dyr. Policji z Bielska, i inne jak też ponowiono dowody z urzędników Akcyzy. Dowody te wypadły dla oskarżonej **niekorzystnie,** wobec czego Trybunał pod przewodnictwem Wiceprez. **Potępy,** zatwierdził wyrok skazujący Szczyrkowską na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 3 lata. Pozatem nie wliczono jej do kary 6 miesięcy aresztu śledczego od pierwszego wyroku do dnia wczorajszego.

ZEBRANIE AKADEMIKÓW W SPRAWIE AUTONOMJI UNIW.

We środę o godz. 7 odbyło się na Uniw. Jag., staraniem Młodzieży Wszechpolskiej zebranie w sprawie **projektowanego ograniczenia autonomji uniwersyteckiej.**

Referat o nowym projekcie wygłosił p. Grębosz Antoni, wiceprez. Młodz. Wszechp. — W dyskusji wziął udział **prof. Szafer** i prezes Krak. Komitetu Akadem. p. **Sierotwiński** Stanisław. Ten ostatni zapewnił, **że w najbliższych dniach zostanie zwołany wiec w sprawie autonomji.** Zaznaczyć należy, że jest to pierwsze w Krakowie akademickie zebranie, sprawie tej poświęcone.

Pokaz broni
dla członków komisji sejmowej.

Warszawa, 19. 1. (PAT.) Zapowiedziany na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej przez wicemin. spraw wojsk. Składkowskiego **pokaz czołgów i samochodów, motocykli i silników** odbył się dzisiaj na podwórzu garażowem Sejmu przy udziale członków komisji. Wyjaśnień udzielał wicemin. Składkowski oraz dyrektor państwowych zakładów inżynierji, inż. płk. Meyer. Pokazano m. i. **opony „Stomil“,** wyrobu fabryki poznańskiej, **silniki lotnicze,** wykonane całkowicie w naszych zakładach lotniczych, dalej **motocykl C. W. S.** używany przeważnie w policji i wojsku, **czołgi lekkie,** wywiadowcze T. K. niezmiernie zwrotne i szybkie, dalej czołgi Dickersa, należące do kategorji szturmowych. Wkrótce wszystkie części składowe i gąsienice tego czołgu wyrabiane będą w kraju, wypierając wyroby angielskie. Następnie pokazano **samochody** Sauera, ciężkie, autobusy wyrabiane całkowicie w kraju oraz **samochody polskiego Fiata** różnych kategoryj. Następnie członkowie komisji budżetowej przeszli do sali obrad, gdzie rozpoczęła się **dalsza dyskusja nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wojskowych.**

Oszczędność konieczna

Warszawa 19. 1. (Telef. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Budżetowej podjęto dalszą dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Pierwszy przemawiał **pos. Czetwertyński,** który ubolewał nad tem, że narady dotyczące **tak ważnego działu kredytów państwowych** są skrócone. Tymczasem w interesie państwa należałoby ten budżet jak najdokładniej zanalizować. Klub Narodowy stoi na stanowisku, **że wojsku trzeba dać na rok przyszły to, co miało ono w roku ubiegłym** w postaci tego samego materjału. Jeżeli jednak materjał ten o 30 czy 50% jest tańszy, to należy dać wojsku o tyle procent pieniędzy mniej. To nie jest umniejszanie wydatków, tylko racjonalne ujęcie sprawy. W roku bieżącym zaoszczędzono 60 czy 70 miljonów zł. i byłoby ciekawem dowiedzieć się, czy **ta oszczędność była osiągnięta skutkiem potanienia materjałów.**

Rok 1926 nie był wcale przełomowym.

Warto przypomnieć, że na posiedzeniu wczorajszem jeden z mówców z B. B. wyraził się, że **przed rokiem 1926 mało w wojsku robiono i dopiero od tego czasu datuje się rozwój armji.** Zdaniem mówcy ten rok 1926 może być okresem we wszystkich innych dziedzinach, **ale w rozwoju armji takiego okresu nie stanowi.**

Poseł Polakiewicz z B. B.: Ja tego tak nie podnosiłem.

P. Czetwertyński, wspominając o odbytym przed chwilą **pokazie czołgów,** zaznaczył, że **prace w tym kierunku rozpoczęły się już w latach 1921 i 1922.** Były to małe początki, ale z małych rzeczy wyrastają wielkie. Mówca nie przeczy, że obecnie wojsko jest o 100% lepiej uposażone, wspomina jednak, że **już przed rokiem 1926, mimo warunków o wiele trudniejszych rozpoczęto prawidłową pracę nad rozwojem armji.**

Przemawiał następnie pos. **Tebinka,** który **polemizował z wywodami wczorajszemi posła** Pużaka (PPS.). Mówca podnosi, że poseł Arciszewski z Klubu Nar. uznał w dyskusji fundusz dyspozycyjny Min. Spraw Wojsk. za niewystarczający, choć Klub Narodowy zwalczał ten fundusz.

Same pieniądze nie wystarczą do zwalczenia szpiegostwa.

Poseł **Arciszewski:** Powiedziałem, że fundusz **nie jest wyzyskany i że same pieniądze w walce ze szpiegostwem nie wystarczą.** Poseł Tebinka dowodził dalej, że zalecona przez p. Arciszewskiego propaganda nie zwalczy akcji szpiegowskiej, żerującej na nędzy bezrobotnych. Dalej mówca podnosi, że w lokalu Stron. Narodowego w Toruniu policja miała przy rewizji znaleźć rzekomo jakieś ulotki, rozrzucone masowo w Poznańskiem i na Pomorzu. Mówca odczytuje zawarty tam ustęp z atakami na **rząd i państwo.**

Kto drukował?

Poseł **Arciszewski:** Gdzie to jest drukowane?

Poseł **Tebinka:** Panowie to drukowali.

P. **Arciszewski:** To jest kłamstwo, myśmy tego nie drukowali.

P. **Czetwertyński:** To jest prowokacja, to jest nieprawda.

Poseł **Araszkiewicz** z B. B.: Mnie tę ulotkę pokazywał pewien urzędnik pewnego ministerstwa.

P. **Arciszewski:** Nie mamy prawa tego czytać, nim panowie nie udowodnią, kto to drukował.

Poseł **Tebinka** twierdzi, że ulotki były pisane na maszynach, znalezionych w lokalu Stronnictwa Narodowego.

Poseł **Arciszewski:** Z języka urzędowego jakim to jest pisane widać, że **to jest prowokacja,**

Poseł **Tebinka** wskazywał dalej na Gdańsk jako centralę szpiegostwa niemieckiego przeciwko Polsce i domagał się, aby **rząd energicznem wystąpieniem zmusił Gdańsk do zaprzestania tolerowania tej akcji.** Mówca wskazuje dalej na **samowystarczalność armji** jako na najwyższą jej wartość, wspominając o rodzimej produkcji broni i sprzętu lotniczego.

Wykresy min. Składkowskiego.

Dłuższe przemówienie wygłosił **wiceminister Składkowski,** ilustrując swoje wywody wielką ilością **wykresów, odzwierciedlających rozwój produkcji** oraz działalność Ministerstwa Spr. Wojsk. Podał też p. wiceminister ogromną ilość **szczegółów i cyfr,** dotyczących przedewszystkiem reorganizacji uzbrojenia, redukcji etatów, zmniejszania się zakupów zagranicznych na potrzeby wojska, działalność w kierunku zorganizowania obrony przeciwgazowej i t. d.

W tem miejscu wszedł na salę **żołnierz ubrany w strój lotniczy w masce i pełnym ekwipunku,** co pozwoliło wicemin. Składkowskiemu zademonstrować rodzaj i jakość tego ekwipunktu. Nawiązując do pokazu samochodów i tanków **p. wiceminister** wyraził opinję, że nawet wówczas, gdyby polskie samochody nie były idealnemi, to już przez to, że stanowią **jednolity typ,** zaznaczył się wielki krok naprzód. Następnie p. wiceminister mówił o tych projektach **z zakresu motoryzacji armji,** które powinny być w najbliższej przyszłości zrealizowane. W momencie, gdy p. wiceminister mówił szczegółowo o obecnym systemie wyżywienia armji, **posłom zademonstrowano konserwy i chleb wojskowy.** Konserwy dla żołnierzy obecnie tak trwałe, że nawet po 6 latach można ich jeszcze użyć. Pokazano również **watę z fabryki wojskowej,** przyczem gen. Składkowski zaznaczył, że waty tej wyprodukowano za **5 miljonów zł.** i dalszy jej wyrób odciąży nasz **bilans handlowy. Aby nie stwarzać konkurencji zakładom prywatnym likwiduje** się częściowo elektrownie i wodociągi a z drukarń wojskowych **pozostawiono** tylko dwie.

Gen. Składkowski omawiał następnie **stosunki zdrowotne armji,** zaznaczając, że są one **zadawalające.**

Zaopatrzenie się w sprzęt sanitarny pochodzenia krajowego wynosi obecnie już 60 proc. **Przechodząc do sprawy marynarki** p. generał **podkreśla, że program rozbudowy floty zrealizowany został w zupełności. Buduje się obecnie 4 poławiacze min i to we własnych stoczniach. Amunicja, potrzebna dla marynarki, będzie się również wyrabiała w wytwórniach krajowych.** Co do zarzutów pos. Pużaka w kwestji **przemysłu wojennego** p. wiceminister zaznacza, że przemysł ten powinien znajdować się w rękach państwa, gdyż przemysłowi prywatnemu nie opłaciłoby się sprawianie odpowiednich maszyn. Obniżono pensje dyrektorskie, zmniejszono tantjemy członków dyrekcji, skasowano 13 i 14-te pensje. Co do

SĄDÓW DORAŹNYCH

to p. wiceminister wyjaśnia, że powstały one w wojsku na skutek tego, że wobec wprowadzenia nowego kodeksu cywilnego, trzeba było do niego dostosować kodeks karny wojskowy. Sądy te muszą być wprowadzone przez dowództwa, muszą być specjalnie ogłoszone i każdy szeregowy musi mieć zapisane w swej karcie, że to się stało. Za szpiegostwo zaś zawsze kary sądów doraźnych istniały i istnieją.

„ŁAJDAK“.

Pod koniec posiedzenia poseł Tebinka z Be Be oświadczył, że doszły go wieści jakoby poseł Arciszewski z Klubu Narodowego, polemizując z nim, użył słowa **„łajdak“.** Poseł Tebinka zwrócił się **z zapytaniem do posła Arciszewskiego, czy istotnie użył tego słowa.** P. Arciszewski **potwierdził to,** wobec czego przewodniczący Komisji Budżetowej p. Byrka przywołał **posła Arciszewskiego do porządku, z zapisaniem** do protokołu.

BUDŻET UCHWALONY W II. CZYTANIU.

Jako ostatni przemawiał sprawozdawca budżetu Min. Spraw Wojsk. wicemarszałek Polakiewicz. Nawiązując do przemówienia p. pos. Pużaka, mówca podkreśla, że uraził go postawiony przez p. pos. Pużaka, a krzywdzący wojsko zarzut, jakoby stało ono na usługach kapitalizmu. Gdyby wojsko było używane zbyt często do asystencji, czemu przeciwstawia się rząd i samo wojsko, to możnaby mówić o nadużyciu.. Dalej mówca zaznacza, że dzisiaj obóz rządowy ma **dziesięć razy mniej do powiedzenia w wojsku, niż w czasach przedmajowych.** Nikt z tego obozu niema prawa wtrącania się do spraw personalnych. Na tem dyskusję wyczerpano i **budżet** przyjęto w **drugiem czytaniu.**

Warszawa, 19. 1. (Telef. wł.) Z powodu tego, że poseł Arciszewski z Kl. Narodowego użył pod adresem posła Tebinki z B. B. słowa **„łajdak“, poseł Tebinka wysłał p. Arciszewskiemu świadków.**

SENAT ZBIERZE SIĘ 25 B. M.

Warszawa, (PAT.) Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się we **środę, 25 b. m. o godz. 16-ej.** W sobotę, dnia 21 b. m. odbędzie się posiedzenie **komisji oświatowej Sejmu.** Na porządku dziennym znajduje się **rządowy projekt ustawy o szkolnictwie akademickiem.** Na posiedzeniu tem komisja wysłucha opinji rzeczoznawców. Sprawozdawcą projektu jest — jak wiadomo — pos. Czuma.

WYPADEK KOLEJOWY POD KOTOMIERZEM.

Warszawa, (PAT.) Dnia 19 b. m. o godz. 9.20 między stacjami Maksymiljanowo—Kotomierz w pociągu pospiesznym nr. 1401 **wykoleił się jeden z wagonów, skutkiem czego pociąg stał na linji 2 godziny.** Wypadku w ludziach nie było.

WŁAMANIE DO BIUR STAROSTWA.

Radom, (PAT.) Donoszą z Wierzbnika, że dokonano tam **kradzieży z włamaniem do biur starostwa i sejmiku powiatowego.** Złodzieje zostali spłoszeni, nie zdołali dokonać większej kradzieży. **Udało im się zebrać jedynie 60 zł.** Sprawców włamania poszukuje policja.

GWAŁTOWNE ŚNIEŻYCE WE WŁOSZECH.

Medjolan, 19 stycznia. W północnych Włoszech szaleje **gwałtowna śnieżyca, powodująca wielkie trudności komunikacyjne.** Temperatura spadła do kilku stopni poniżej zera. W Lombardji warstwa śniegu dochodzi do wysokości metrowej. W Medjolanie i Turynie warstwa śniegu wynosi 20 cm.

PRZECIW PROJEKTOM OSZCZĘDNOŚCIOWYM CHERONA.

Payż 19 stycznia. Frakcja socjalistyczna Izby francuskiej wniosła w odpowiedzi na **projekt oszczędnościowy** ministra skarbu Cherona własny kontr-projekt. Na dzisiejszem posiedzeniu komisja finansowa Izby **24 głosami przeciw 11, przy 2 kartkach czystych, uchwaliła uwzględnić projekt socjalistyczny, jednak za podstawę dyskusji wziąć projekt rządowy.**

CZY BYŁ ZAMACH NA MUSSOLINIEGO?

Rzym, 19 stycznia. Oficjalnie dementują pogłoskę, jaka ukazała się w różnych dziennikach zagranicznych, **jakoby na Mussoliniego dokonano zamachu.** Pogłoska ta **ma być zupełnie bezpodstawna.**

Oddział chińskich żołnierzy zamarzł na posterunku.

Szanghaj. (PAT). Na górze Takuszan w strażnicy wojskowej w pobliżu granicy koreańskiej oddział wywiadowczy japoński znalazł **zwłoki zmarzniętych 380 żołnierzy chińskich.** Żołnierze ci **stali na posterunku, trzymając kurczowo w ręku karabiny.** Jak przypuszczają, należeli oni do grupy, złożonej z 400 ludzi, która ścigana przez Japończyków, uciekła na **szczyt góry i stawiała w ciągu 15 dni zacięty opór.** Z nastaniem mrozów nastąpiło na froncie uspokojenie. Japończycy zdziwieni milczeniem **żołnierzy chińskich,** wysłali wywiadowców, którzy dokonali tego smutnego odkrycia. W południowo-wschodniej części Cnin trwają w dalszym ciągu ożywione ruchy wojsk chińskich.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 12

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

— To strasznie smutne... — odezwał się wreszcie. — Mamo droga! A może my go zaczniemy razem szukać? Może ślad jaki znajdziemy?

— Nie, mój synku — uśmiechnęła się dobrotliwie pani Wrażewska. — Już osiem lat minęło od tego wypadku. Gdyby był ślad jaki, dawnoby go ktoś napotkał. To już zostanie zagadką na zawsze i będzie moim smutkiem do śmierci... Ojciec twój chodził po górach doskonale i z wielkiem zamiłowaniem, ale trudne partje zawsze samotnie lubił przebywać; lekceważył sobie niebezpieczeństwa. A gdyby owego dnia nieszczęsnego był poszedł z kimś drugim, to możeby chociaż jego towarzysz cało powrócił, dał nam znać o zaszłym wypadku i zaprowadził na to fatalne miejsce; może wtedy i pomoc okazałaby się jeszcze skuteczna... Jeśli zaś nieszczęście było nieuniknione, to przynajmniej pochowalibyśmy go po chrześcijańsku i grób jego ubierali w rocznicę dnia nieszczęsnego górskiemi kwiatami. On je tak lubił malować... Ale Bóg chciał inaczej! — dodała smutnie.

— Jak się to stało, mamo? Opowiedz mi raz przecie — nalegał Mirek. — To pewno o tem miałaś ze mną mówić wtedy przy Kasprowej Grocie?

— Tak; o tem właśnie — szepnęła pani Wrażewska. — Więc posłuchaj teraz.

I po chwili zaczęła mówić cichym, spokojnym głosem.

VIII.

Smutna opowieść.

Było to osiem lat temu, w końcu sierpnia. Cudowna pogoda sprzyjała od dłuższego czasu turystom.

Ojciec twój był jednym z tych taterników wybitnych, którzy odkrywali nowe, nieznane drogi na najbardziej niedostępne szczyty.

Wobec wzmożonego w owych czasach ruchu taterniczego i zapału do dokonywania pierwszych wejść, niewiele już w Tatrach było tak zwanych „rzeczy nierobionych“; to też o pozostałe problemy ubiegała się gromadka znanych wspinaczy.

Twój ojciec, tak jak i inni, miał parę tego rodzaju projektów do wykonania i nieraz mi o nich opowiadał.

Podczas tego lata rzadko kiedy towarzyszyłam mu w góry, gdyż ty byłeś maleńki, osłabiony po kokluszu i wymagałeś mej nieustannej opieki. I w tem całe nieszczęście! Gdyby był chodził ze mną, tak jak dawniej, zanim ty na świat przyszedłeś, byłby może nie zginął; bo przez wzgląd na mnie chodził trochę ostrożniej... A było nam razem w tych górach tak dobrze!...

Tu myśli pani Wrażewskiej odbiegły ku wspomnieniom minionej przeszłości. Ale ocknęła się zaraz z chwilowej zadumy i dalej opowiadała:

— Pewnego dnia przy obiedzie ojciec twój zapowiedział, że pójdzie nazajutrz w góry.

— A dokąd się wybierasz? — pytałam go.

— Nie powiem ci teraz jeszcze, żonko droga, — odparł wesoło — bo dziś wybiera się do ciebie pan Boczkowski; a wiesz o tem dobrze, jaki on jest śmiesznie trwożliwy o to, aby go kto nie uprzedził w jego projektach. Dowiedział się, że idę w góry, i zaraz dodał: „Wybieram się dziś odwiedzić pańską małżonkę“.

— No więc cóż z tego? — zapytałam.

— A no, chce on zapewne zwęszyć, który to z problemów turystycznych mam zamiar jutro rozwiązać, i kto wie, czy nie zamierza wyruszyć przed świtem, aby mnie uprzedzić. Jeśli więc dziś wybiera się do ciebie w odwiedziny, to właśnie w tym celu, żeby w rozmowie wyłowić coś z potrzebnych mu informacyj.

— Ależ Mateuszu! — zawołałam. — Czy sądzisz, że ja wygadałabym się tak łatwo?

— Kiedy on jest taki sprytny, że ani się spostrzeżesz, jak ciebie na odpowiednią rozmowę naprowadzi i ze słów twych wymiarkuje kierunek mojej drogi. Reszty nietrudno mu będzie się domyślić. A ja mu chcę właśnie wypłatać figla i takiego mu zabiję klina w głowę, żeby nic nie mógł wywnioskować.

— Więc mi nie powiesz, dokąd idziesz?

— Wierzaj mi, że lepiej będzie, jak ci to powiem po jego odejściu.

Na tem się rozmowa skończyła.

Wieczorem istotnie przyszedł ów pan Boczkowski

Kazałam podać wcześnie kolację, aby się twó ojciec mógł szybko przed wycieczką udać na spoczynek. Ale pan Boczkowski, jak na złość, tak długo siedział, że on, nie mogąc się jego odejścia doczekać, cichaczem wymknął się z jadalni.

Gdy gość nasz wyszedł. zastałam już męża w łóżku, śpiącego snem mocnym. Na stole wszystko leżało przygotowane do jutrzejszej wycieczki.

Nie miałam serca go obudzić. Zresztą służąca mi oznajmiła:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hoteksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.